Nr 148. Kraków, Piątek 1 Lipca 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	2[illegible] koron	12 koron	[illegible] koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i Pieżacki, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszamy się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reformy“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bapcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kaślińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od redakcyi.

Po ukończeniu powieści Józefa Glady p. t.: „Oporni“ zamieścimy w odcinku „N. Reformy“, oprócz wielu innych, cennych utworów nowelistycznych, piękną i wielce zajmującą „powieść górniczą“ Ludwika Stasiaka p. t.:

„W zapadłym szybie“.

Jedną z najbliższych nowości naszego feljetonu będzie także współczesna powieść Zbigniewa Orlicza p. t.:

„Mój kolega“.

Obie powieści, które niewątpliwie obudzą żywe zajęcie w sferach polskich, napisane zostały przez autorów dla naszego dziennika.

Od wydawnictwa.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 koron** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 koron** (zamiast 25 K 50 h.) rocznie. Prenumerata kwartalna wynosi w Krakowie 4 korony 80 halerzy, z przesyłką 5 koron.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2 korony 40** halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1 koronie 80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ **przed 1 lipca b. r.**; w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Nowi prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie **4 najważniejsze mapki z terenu toczącej się obecnie wojny**, zamieszczone dotąd w „N. Reformie“. Mianowicie dwie mapy południowej Mandżuryi i półwyspu Liaotung, mapę tego samego terenu z rozmieszczeniem armii rosyjskiej i japońskiej, wreszcie mapę półwyspu kwantuńskiego z Portem Artura.

Obiecanki.

Kraków, 30 czerwca.

Zapowiedź podróży dra Koerbera wywołała z góry przewidzianą w całej prasie austryackiej sensacyę. Jakkolwiek bowiem nie należałoby nic nadzwyczajnego upatrywać w podróży inspekcyjnej kierownika dwóch najsilniejszych działów administracyi państwowej, przecież pora i okoliczności, wśród których ma być podjęta, muszą wiele dawać do myślenia. Prasa wiedeńska, z różnych punktów oceniając tę sprawę, zgadza się przecież na zapatrywanie, że dr Koerber wyjeżdża do Galicyi celem zbliżenia się do przywódców Koła polskiego, które ostatniemi czasy opozycyjne wobec niego zajęło stanowisko. „N. Fr. Presse“ dochodzi wprost do wniosku, że pojednanie się Koła polskiego z prezydentem gabinetu jest sygnaturą jego podróży do Galicyi. Dziennik ten prorokuje złe skutki z tego zbliżenia się dla Czechów, i to jest, zdaje się, jedyną dla niego w tej chwili pociechą. Dr Koerber będzie się starał korzyściami ekonomicznej natury pozyskać sobie Polaków i wynagrodzić im na tej drodze ubytek parlamentu, w którym dotychczas te korzyści rzekomo zdobywali. — W ten sposób Czesi w całej swojej opozycyjnej akcyi będą odosobnieni.

Półurzędowy „Fremden-Blatt“ pociesza się na wstępie twierdzeniem, nie wiedzieć na jakich danych opartem, jakoby „opinia publiczna“ w Galicyi zapowiedź podróży dra Koerbera z wielką powitała przyjemnością, nie wysnuwając stąd żadnych politycznych wniosków i nie stawiając żadnych politycznych żądań. „To jedno — pisze organ półurzędowy — nie ulega wątpliwości, że drowi Koerberowi nie sprawiłaby wizyta w Galicyi przyjemności, gdyby stosunek jego do posłów tamtejszych nie był zupełnie wyjaśniony“. Potem stara się „Fremden-Blatt“ wytłomaczyć stanowisko dra Koerbera wobec niemocy parlamentu. Prezydent gabinetu pragnie, aby parlament dźwignął się własną siłą i mocą; pragnie on wyzwolić go z więzów obstrukcyi, nie uciekając się do zamachów na regulamin i nie wtrącając go w wir innej, nowej obstrukcyi. W tym kierunku nastąpiła w listopadzie roku zeszłego wymiana myśli między drem Koerberem i Polakami, którzy nabrać powinni byli przekonania, że obecny szef gabinetu ocenia w pełnej mierze kulturalne potrzeby Galicyi.

Dołącza się do tego niezwykle przyjacielski stosunek między drem Koerberem a obecnym namiestnikiem Galicyi, obaj bowiem najsilniej są przekonani o tem, że ekonomiczne podniesienie Galicyi jest kwestyą państwową, którą zarówno parlamentarni przedstawiciele kraju, jak rząd, w równej mierze zająć się i nad jej rozwiązaniem pracować powinni. Im więcej parlament usuwa się na plan drugi, tem silniej wysuwa się naprzód rząd, jako jedyny organ, utrzymujący obieg krwi w państwie. Stąd i stosowanie praktycznych środków, mających zastąpić ustawodawczą działalność, może uzupełnić braki na wielu polach. Z tego stanowiska zapatrując się na podróż dra Koerbera do Galicyi, przypuścić można, — że przyniesie ona korzyść temu krajowi. Galicya nabierze przekonania, że chociaż działalność parlamentu osłabła, to rząd zawsze jest czujny i nie czekając na inicyatywę zawsze z równą gorliwością rozwija swoją działalność.

Jestto więc widoczny umizg do Koła polskiego, aby nie kruszyło kopii w obronie parlamentaryzmu, bo Galicyi i bez parlamentu będzie dobrze. Zobaczymy! Na wszelki sposób nie sądzimy, aby spełnienie obowiązków wobec Galicyi uważać miało rząd za dokonania sanacyi parlamentu. Wszelkie korzyści, jakieby Galicya odniosła kosztem ubezwładnienia parlamentu, mieć muszą wartość bardzo zagadkową. I dlatego przed ustępstwami w tym kierunku zawczasu się zastrzegamy.

Gwałt dokonany.

Sejm pruski — jak było do przewidzenia — na sobotniem posiedzeniu przyjął całą nowelę kolonizacyjną, zabraniającą — jak wiadomo — tworzenia nowych osad polskich na rozparcelowanych większych obszarach. Posłowie polscy przy pomocy posłów wolnomyślnych i centrowych usiłowali w ostatniej jeszcze chwili przynajmniej złagodzić antypolską tendencyę głównych paragrafów ustawy, lecz większość, złożona z junkrów konserwatywnych i narodowych liberałów, odrzuciła wszystkie stawiane w tym kierunku wnioski. Między innemi odrzucono także wniosek Dziembowskiego, ażeby nowa ustawa nie dotyczyła jeszcze dóbr, już nabytych celem rozparcelowania. Tensam los spotkał inny wniosek ze strony polskiej, żądający, ażeby właściciel dóbr, ograniczony przez ustawę w użytkowaniu swej własności, miał prawo do odszkodowania ze strony państwa. Większość spełniała tu niewolniczo intencye rządu, którego reprezentanci bynajmniej nie taili, że ustawa ta ma ugodzić w polskie banki i spółki parcelacyjne. I rzeczywiście wskutek spełnienia tego zamiaru przez Sejm, polskie instytucye parcelacyjne ogromne poniosą straty. Każda z nich posiada bowiem nie jednę, lecz kilka wsi, nabytych dawniej celem parcelacyi; nowa ustawa zmusi je teraz do pozbycia się ich w całości — prawdopodobnie po cenie niższej, niż cena zakupna. Antipolskie stronnictwa Sejmu parły do jak najrychlejszego uchwalenia ustawy z niezwykłą zaciekłością, objawiającą się zwłaszcza w nieustannej wrzawie, którą starano się zagłuszyć wszelkie argumenty opozycyi. A wpadłszy raz w ferwor wojowniczy, większość posunęła się jeszcze krok dalej i w przyjętej wkońcu osobnej rezolucyi zażądała nowych funduszów na dalsze popieranie wewnętrznej kolonizacyi. Odrazu więc zaprezentowano rządowi rachunek za ten rzekomy „czyn patryotyczny“. Nowe fundusze mają widocznie sowicie wynagrodzić szkody, jakie także część właścicieli dóbr Niemców poniesie przez tę ustawę.

Nowy gwałt antipolski stał się więc faktem. Cały naród polski z uznaniem dziś spogląda na tych kilku posłów polskich, którzy do ostatniej chwili z bohaterską energią starali się odeprzeć cios, wymierzony przeciwko społeczeństwu polskiemu w zaborze pruskim, a z pogardą na przedstawicieli brutalnej przemocy, którzy w egoizmie rasowym posunęli się już wprost do publicznego rozboju na własności słabszych.

Atak japoński na całej linii.

Podczas gdy w Europie łamano sobie głowy nad przyczynami i celem cofnięcia się drugiej armii japońskiej generała Oku z pod Kajczu ku południowi, rozpoczęły dwie inne armie japońskie akcyę zaczepną na całej linii i odniosły nowy wielki sukces. Wobec tego przypuszczać można, że odwrót generała Oku był tylko pozornym i miał na celu wprowadzenie w błąd nieprzyjaciela. Dziś krążą pogłoski, że Kaiczu już znajduje się w rękach Japończyków.

Nie ta zresztą miejscowość, lecz położone dalej ku północy Daszicao i Kajczeng, a prawdopodobnie i Liaojang są, jak się zdaje, głównym celem tego nowego pochodu zaczepnego armij japońskich. Wojska armii trzeciej i pierwszej znajdowały się przed 26 b. m. jeszcze na południowo-wschodniej stronie pasma gór, ciągnących się z półwyspu Liaotung w kierunku północno-wschodnim w głąb Mandżuryi. Góry te, wznoszące się do 1400 metrów ponad poziom morza, przebyć można na przestrzeni między Siujangu a Sajmatsi jedynie pięciu przełęczami: Cz[illegible]n, Dalin, Fenszukin, Modulin i Motien. Z tych położona najdalej ku południowi przełęcz Czipan była już przedtem w posiadaniu Japończyków. Na trzy dalsze: Dalin, Fenczukin i Modulin armie generałów Nodzu i Kurokiego uderzyły równocześnie w dniu 26 b. m. a dnia następnego po krwawych walkach wyparły z nich Rosyan.

Telegraficzny raport generała Kuropatkina do cara donosi, że Japończycy wykonali ten atak ze znacznemi siłami. Według jego obliczeń, armie japońskie składają się z 8 do 9 dywizyj i z trzech brygad rezerwowych, które razem liczyć mogą około 130.000 żołnierzy. Ruszyły one do ataku czterema kolumnami, z których każda liczy zapewne 30 do 40.000 ludzi. — Słabsze stosunkowo oddziały rosyjskie, broniące owych wąwozów, oprzeć im się nie zdołały, tem mniej, ponieważ groziło im zewsząd oskrzydlenie, jak to sam Kuropatkin przyznaje w swoim raporcie. Straty, jakie obie strony poniosły w tych walkach, nie są jeszcze znane.

Równocześnie z niemi stoczoną została przez obustronną kawaleryę zacięta walka pod miejscowością Sinneczen, na południe o Kajczu, co dowodziłoby, że także armia generała Oku postępuje znów naprzód.

Ta ogólna akcya zaczepna Japończyków wywołuje tem większe zdziwienie, ponieważ przypada już na początek pory deszczowej w Mandżuryi, podczas której nie spodziewano się znaczniejszych operacyj. Albo więc pora ta dotychczas jeszcze nie wywarła zwykłych swych skutków, albo też Japończycy, którzy są podobno mistrzami w pokonywaniu trudności terenowych, nie zamierzają podczas niej przerwać swych operacyj. W europejskich kołach wojskowych uważają ten pochód ich przez góry i przełęcze w obliczu całej armii nieprzyjacielskiej za przedsięwzięcie niezwykle śmiałe. Poszczególne przełęcze, do których wkroczyli, oddalone są od siebie o 40 i więcej kilometrów, nadto oddzielone wysokiemi stromemi górami. Maszerujące niemi kolumny nie mogą więc w danym razie wspierać się wzajemnie. Każda musi być przygotowana na to, że o własnych siłach przyjdzie jej potykać się ewentualnie z całą siłą nieprzyjacielską. Pod tym względem zachodzi pewna analogia między tym pochodem Japończyków a śmiałem wtargnięciem armij pruskich do Czech podczas wojny w r. 1866. Nasuwa się też pytanie, czy Kuropatkin podobnie, jak wówczas Benedek, pozwoli połączyć się poszczególnym korpusom nieprzyjacielskim do dalszej wspólnej akcyi?

Możliwą jest rzeczą, że Japończycy ograniczą się na zajęciu przełęczy i gór i że tam w doskonałych pozycyach czekać będą na atak rosyjski. W razie atoli, jeżeli pójdą dalej, co jest prawdopodobne, przyjść musi rychło już do walnej bitwy na przestrzeni między Daszicao, Hajczeng a Liaojang, gdzie stoi główna siła rosyjska.

Listy słowiańskie.

(Madziaryzowanie szkoły elementarnej. — Alkoholizm —

Polityka bismarckowska wytworzyła w królestwie pruskiem kwestyę polską. Podobne znaczenie w dziejach węgierskich posiada polityka Banffyego. On to pierwszy rzucił hasło „jednego narodu madziarskiego“ i on, jako głowa gabinetu, dokonał przekręcenia nazw miejscowości niemadziarskich. Jego „zasługą narodową“ jest zmadziaryzowanie Rjeki, uwieńczone tym skutkiem, że zgodnie żyjący przedtem Chorwaci i Włosi toczą obecnie ciągłe ze sobą boje. Stosunkowo najbogatsze żniwo zbiera madziaryzacya w ziemiach Słowaków. Znany to manewr starego Tiszy, że ilekroć pragnął zyskać poklask u Madziarów, tyle razy w Sejmie czy gdziekolwiekindziej występował przeciw narodowościom niemadziarskim. Nie inaczej i syn postępuje. Kiedy nie mógł przełamać obstrukcyi, ślubował Kossuthowi, że celem jego pracy będzie madziaryzowanie szkoły elementarnej. Odpowiednie rozporządzenia już weszły w życie. Kiedy padło teraz na Tiszę podejrzenie, iż zaprzedał się Wiedniowi, że na madziarskości mu mało zależy, prezydent ministrów podnosi znowu ideę sztucznego zwiększenia liczby Madziarów i znowu toczy się akcya przeciw niemadziarskiej szkole ludowej. Wnet się zapewne dowiemy, jaką sumę wyznaczy rząd na nagrody madziarskim nauczycielom za skuteczną „patryotyczną“ działalność w ziemiach słowackich.

Niejednego zadziwić musi, dlaczego Słowacy, chociaż liczbą od Chorwatów nie wiele słabsi, od Słowieńców nawet silniejsi, przecież tak słabe czynią postępy w odrodzeniu narodowem i oświacie. Otóż baczne oko madziarskie nietylko czuwa, aby ten ruch się nie rozwijał, ale ono nawet patrzy z pobłażaniem, gdy widzi, że na jakiemkolwiek polu życiowem wśród innych narodowości kraju objawia się ruch wsteczny. Takim klasycznym grzechem moralności politycznej jest pobłażanie pijaństwa, a już zbrodnią prawie jest zatruwanie narodu. Północne Węgry, to ogrody winne, ale lud w karczmie nie pije zdrowego wina, lecz fałszowane. Handel winny opanowali kupcy, którym wino, dla Słowaków przeznaczone, rodzi się w piwnicach i fabrykach podziemnych. Dla uszanowania pozorów wyleje się za karę temu lub owemu karczmarzowi parę hektolitrów „wina“, ale poza tem nie stosuje się kary innej. A sławna owa palinka! Są tu przeróżne owocówki, różne wódki i nalewki, nawet nie drogie. Ale fabryki owoców do spirytusu nie kupują, nie zużywają też wiele spirytusu, bo im wystarcza witryol, który szczypie w gardło, zdaje się silną wódką, a jest trucizną. W ostatnich też latach ludność słowacka słabnie, marnieje i karleje, tak, że nawet w prasie madziarskiej odzywają się głosy uczciwe, aby trucicieli ludu karać kryminałem i bronić ludzi przed jadem alkoholu. Ale to głosy na puszczy.

Na tegorocznym wiecu komitatowym w Liptowskim św. Mikulaszu domagali się lekarze, aby w Liptowie zbudować sanatoryum dla chorych piersiowo. Wydział komitatowy wobec tego wniosku zajął stanowisko wprost wrogie. Nie pomogła ani statystyka, dowodnie stwierdzająca, że skutkiem zanieczyszczania powietrza przez liczne fabryki śmiertelność rośnie zastraszająco. Właściciele fabryk, przeważnie cudzoziemcy, zarobili w ostatnim roku w jednej fabryce w Rużomberku na czysto przeszło milion koron. Ale ten zysk zapłacony został życiel kilkudziesięciu pracowników. Słowakom nie pozwolono założyć fabryki celulozy, gdyż szkodziłoby to rybom w rzekach sąsiednich, ale Niemcom i Madziarom wolno się wzbogacać kosztem życia tysięcy Słowaków. *W.*

Kronika.

Kraków, 30 czerwca.

Stypendyum ks. Czartoryskich. Na rok szkolny 1904/5 nadanem będzie stypendyum fryburskie z fundacyi ks. Czartoryskich (1.200 franków), przeznaczone dla ucznia jednego z uniwersytetów krajowych, Polaka, religii rzymsko-katolickiej, poświęcającego się naukom humanistycznym, który pragnie uzupełnić swe studya w uniwersytecie fryburskim. Podania adresowane do zarządu Muzeum ks. Czartoryskich wraz z odpowiedniemi dokumentami (między innemi: świadectwa colloquiów) wnosić należy na ręce prof. S. Dobrzyckiego (Friburg, Suisse).

Pomnik dla Matejki. Na zebraniu artystycznem z okazyi odsłonięcia pomnika Artura Grottgera d. 16 czerwca 1903 r. utworzoną została „sekcya Matejkowska“, mająca na celu zbieranie funduszu na postawienie pomnika Janowi Matejce. W sobotę dnia 2 lipca sekcya urządza zebranie artystyczne w celu zdania sprawy z rocznej działalności, na które zaprasza wszystkich pp. artystów- malarzy i rzeźbiarzy, jakoteż i interesowanych. Zebranie odbędzie się w sali hotelu Saskiego o godzinie 8 wieczorem. Sekretarz sekcyi: W. Porankiewicz.

Wycieczka „Sokoła“ do Tenczynka. Po przerwie kilkoletniej postanowił wydział „Sokoła“ zorganizować wycieczkę do Tenczynka. Członkowie Towarzystwa w strojach sokolich zgromadzą się o godz. 8 rano 10 lipca w gmachu „Sokoła“, skąd z muzyką na czele wyruszą na dworzec kolejowy. Po przybyciu do Krzeszowic „Sokoli“ wraz z muzyką udadzą się [illegible] miejsce wycieczki. Dla pań przygotowane będą powozy. Po bilety udziału w wycieczce zgłaszać się należy do kancelaryi „Sokoła“ w godzinach urzędowych. Cena biletów dla członków Towarzystwa 40 hal., dla nieczłonków 60 hal., dzieci do lat dziesięciu płacą połowę. Dla wycieczki przygotowane będą specyalne wagony. Komisya zabawowa przygotowuje wiele niespodzianek. Spodzie-

---

Józef Glada.

Oporni.

Powieść współczesna.

31 (Ciąg dalszy).

— Proścież go, a błagajcie — dodał Wrzosiak.

— Spróbuję... to niechby już i Hanka wyspowiadała się, bo ciężko jej będzie jako jest w służbie — doradzał Malinowy.

— Święta prawda — zawołał ucieszony Wrzosiak — to się dopiero rozraduje dziewczyna... w mig skoczę.

— Niechże tak będzie — przemówił Malinowy — idźcie po Hankę do dworu, z wami ją puszczą, a ty Maryś skocz do Wrzosiakowej i przyjdziecie razem.

— Już idę — chwycił Wrzosiak za czapkę.

Pierwsza przyszła Wrzosiakowa z Marysią, jako była gotowa na każde zawołanie, i pierwsza też poszła do spowiedzi, a gdy wyszła cała spłakana i wzruszona i obaczyła swoją Hanuś, uściskała ją niezwykle czule i rzekła do Malinowej:

— Skoro świt przystąpię do komunii świętej, pozwólcież mi w komorze przepędzić tę noc na czuwaniu i modlitwie.

— I owszem... Maryś zapal lampę w komorze... Macie też szczęście nielada, iż zastaliście jeszcze ojca duchownego.

— To zasługa Marcelka — urwała przypomniawszy sobie, że przyrzekła milczeć w tej sprawie tajemniczej.

Hanuś, posłyszawszy tę pochwałę Marcelka, poczerwieniała z radosnego zdziwienia, że jej matka od siebie chwali chłopca, ale wnet odrzuciła te myśli, jako przygotowywała się do spowiedzi.

Dobrze z północy było, gdy przyjechali Stach i Marcelek, obydwaj zmęczeni pracą. Przyjął ich sam Malinowy w podwórzu, mówiąc:

— Legnijcie w stajni... dobrodziej już śpi... a w komorze modlą się Wrzosiakowie z Hanusią, jako jutro przystępują do stołu Pańskiego.

Zdziwił się wielce Marcelek, ale że był srodze utrudzony, legł, obiecując sobie wstać raniutko, by przynajmniej obaczyć dziewczynę.

Rano ksiądz odprawił mszę świętą, na której wszyscy domowi i Marcelek byli obecni, a Wrzosiakowie gotowali się do przyjęcia komunii świętej.

Przy końcu mszy świętej przemówił ksiądz do zebranych, zachęcając by twardo stali przy wierze katolickiej, nie dbając o męki i katusze, bo i największa zawziętość prześladowców skruszy się wobec wytrwałości i wierności pobożnych wyznawców. Srodze potępiał też małżeństwa mieszane, bo z tego tylko obraza boska i osłabienie wiary, a wszyscy powinni się łączyć wedle swego wyznania, jako łączą się dziś Marceli Zielonko z Anną Wrzosiakówną.

Oniemieli wszyscy z wielkiego zdziwienia, z wyjątkiem Wrzosiaków i Malinowego... ale Marcelek aż jęknął z radości i oboje z Hanusią rozpłakali się w głos.

A ksiądz mówił dalej, iż dziś są to uroczyste zrękowiny, których rozerwać bez grzechu nie można, a jako jest adwent, odracza się ślub na zapusty najbliższe.

Zaraz po mszy świętej wyprawił Malinowy Wrzosiaków i Hanusię z chaty, Marcelka i Stacha do zatarcia śladów na mostku i mogile, a sam zgotował dwie skrzynki, w które zbierają jaja przejezdni handlarze, a gdy skończył, wszedł do świetlicy, by oznajmić o tem księdzu.

Ledwie oczom swoim uwierzył, gdy ujrzał zamiast księdza, żydówkę w spódnicy, z peruką na głowie, w chustce, zakrywającej część twarzy i zawołał półgłosem uradowany:

— Teraz spokojny jestem, nawet sam naczelnik i żandarmi nie będą podejrzywali ojca dobrodzieja.

I ochotnie przygotował wóz, dał swego konia w zamian za szpaka i sam odprowadził księdza do Rudnik.

IX.

Rogożkin czekał cierpliwie przez cały dzień następny powrotu podoficera, zazdroszcząc mu, że złowił samego herszta buntowniczej propagandy i jak po dłuższym namyśle zdecydował, pochwycony musiał zapewne być księdzem.

Pod wieczór, gdy Pospiełow nie wracał, umyślił tajemnicę swą powierzyć parochowi.

Pop, bardzo zainteresowany, wysłuchał długiej opowieści i spytał:

— Czy zrewidowaliście jego i wóz?

— Nie.

— To źle... taki ksiądz ma zawsze dużo pieniędzy... czy przynajmniej związaliście go bezpiecznie?

— Nie uciecze, rzecz wam, batiuszka. I nogi i ręce i samego do wózka... czyż trzeba lepiej

Paroch przeszedł się kilka razy po pokoju i stanąwszy:

— Słuchaj... czy Stefan Michałowicz Pospiełow jest łakomy na pieniądze?

— A któżby nie był? — zaśmiał się.

— Jeśli dotychczas nie wrócił, kto wie, czy nie zatłukł gdzie więźnia, pieniądze i towar zabrał, a sam poszedł w świat.

— Ej, batiuszka, czyż mu się opłaci robota za pięćdziesiąt... nu, za sto nawet rubli...

— Durak — uśmiechnął się pop — ksiądz miał tysiąc, albo i więcej.

— Nu, tak inna rzecz, batiuszka, za taką sumę opłaci się potem odcierpieć... jeśli on się dowiedział tylko, to Bóg wie, czy dowiózł księdza do miasta... chyba raport posłać... albo co?

— Co po twoim raporcie? — uśmiechnął się paroch drwiąco — jedź ze mną jutro do miasta, jeśli dziś nie wróci podoficer.

— Nie wolno mi porzucać wsi bez rozkazu.

— Już ja to biorę na siebie... wiesz, że masz mnie słuchać.

— Jeśli wy batiuszka odpowiadacie, to i pojadę jutro.

Naczelnik powiatu wysłuchawszy opowieści parocha, nie ukrywał on swego rozdrażnienia i gniewu.

Podzielał zdanie popa, że zdemaskowany handlarz był niebezpiecznym emisaryuszem, a może nawet przebranym księdzem. Gdyby go był pochwycił, czekały go niewątpliwie odznaczenia, pewno i order nie byłby go ominął...

Natychmiast przesłuchał strażnika Rogożkina, a dopytawszy się dokładnie o wygląd przekupnia, konia i wózka, rozesłał natychmiast okólnik do wszystkich posterunków i gmin, rozkazując aresztowanie winnego.

— Ty zostaniesz w mieście, — zakończył przesłuchanie Rogożkina, a gdy ten wyszedł, zwrócił się do popa:

— Do Ciosny dam dwóch, ten potrzebny do sprawdzenia, jeśli pochwycą agitatora i tego sukinsyna Pospiełowa.

— Czy nie sądzi pan naczelnik, że może chłopi odbili tego księdza?

— Ot widać zaraz, że wy Galicyanin, — zaśmiał się, — gdzieżby u nas porwali się chłopi na strażnika?... Jestem pewny, że albo buntowszczyk przekupił strażnika, albo co prawdopodobniejsze Pospiełow utłukł gdzieś agitatora i sam hula... — i otworzywszy drzwi: — Iwan Iwanowicz, każcie napisać rysopis podoficera Pospiełowa i rozesłać po całej gubernii i do miejsca jego urodzenia.

— Rozumiem panie naczelniku.

— Nu, a wy batiuszka nie skrewicie nam z pomnikiem? — uśmiechnął się.

— Będzie na oznaczony czas.

— Uważcie tylko batiuszka, sam gubernator zjedzie i naczelnicy różni... nie można minuty chybić.

— Wiem o tem... a stan szlachecki będzie?

— Może jeden Rewski... tylko żeby wyzdrowiał, bo pisał że słaby.

— Kłamie, — wybuchnął paroch.

— Ot mylicie się... Byliśmy trzy dni temu na polowaniu u niego, dobra była zabawa i polowanie dobre... Ja zastrzeliłem dwa zające... a wiecie batiuszka kto najwięcej upolował?

— No?

(C. d. n.)

wać się należy, że wznowienie wycieczek zbiorowych odbije się dodatnio na życiu „Sokoła" krakowskiego.

Ze spraw miejskich. Posiedzenie komitetu Muzeum Narodowego odbyło się d. 28 b. m. o godzinie 5 w lokalu Muzeum w Sukiennicach pod przewodnictwem wiceprezydenta Chylińskiego. Na początku załatwiono kilka spraw administracyjnych: następnie uchwalono zmianę opłat wstępu dla wszystkich instytucyj, zostających pod zarządem Muzeum Narodowego w następujący sposób: Wstęp w niedziele i dni świąteczne wynosić będzie 20 halerzy, w poniedziałki 2 korony, w inne dni 1 koronę. Do muzeum Czapskich 50 halerzy, do domu J. Matejki 60 halerzy, do fondla bramy Floryańskiej 50 halerzy. Bilet skombinowany, którego ważność trwa przez dni 8, a daje prawo wstępu do powyższych czterech instytucyj, wynosi 2 korony, wyjąwszy wstęp do Muzeum Narodowego w poniedziałki. Ceny te obowiązują już od dnia 1 lipca. Postanowiono nadto objąć w administracyę „dom Matejki. (Ceny te wydają się nam stanowczo za wysokie. Muzea powinny być w niedziele i dni świąteczne otwarte dla wszystkich bezpłatnie. — Przyp. red.).

Posiedzenie Rady miejskiej, zapowiedziane na dziś, zostało odwołane.

Wykład habilitacyjny. Dziś w południe w Collegium novum odbył się wykład habilitacyjny dra Stefana Horoszkiewicza, asystenta przy katedrze medycyny sądowej, na temat „Znaczenie badania kryoskopowego i przewodnictwa elektrycznego krwi w przypadkach śmierci z utonięcia." Po wykładzie wydział lekarski udzielił drowi Horoszkiewiczowi „veniam legendi" z zakresu medycyny sądowej.

Równocześnie odbył się wykład hablitacyjny dra Tadeusza Estreichera, asystenta zakładu chemicznego, na temat: „O pierwiastkach chemicznych odkrytych w ostatnich 10 latach".

Strój konika zwierzynieckiego. Tego roku w dzień oktawy Bożego Ciała „konik zwierzyniecki" zwracał uwagę wspaniałym i nader malowniczym strojem, który mu sprawiło Towarzystwo miłośników historyi i zabytków m. Krakowa. Strój wykonany ściśle podług projektu i pod kierunkiem p. Stanisława Wyspiańskiego, można oglądać w Muzeum narodowem, gdzie jest wystawiony od wczoraj na krótki czas.

Operetka lwowska w Krakowie. Wczorajsze przedstawienie pięknej opery Humperdincka „Jaś i Małgosia" odznaczało się wielką starannością i wypadło pod względem wokalnym zarówno, jak orkiestralnym, zupełnie poprawnie. Wystawa była efektowna. Jasia z wielkim wdziękiem śpiewała i grała p. Okońska, bardzo sympatyczną Małgosią była p. Kliszewska. Publiczności krakowskiej przypomniał się p. Paszkowski w partyi miotlarza Piotra, którą śpiewał z właściwą sobie werwą; Gertrudą była p. Łopatyńska i śpiewała poprawnie. Partya czarownicy pozostała w niezrównanem ręku p. Kasprowiczowej. Teatr był prawie pełny; znaczną część publiczności stanowili nasi „milusińscy", którym sztuka widocznie bardzo się podobała.

„Wolny strzelec", prześliczna opera Webera, daną będzie jutro po raz pierwszy w Krakowie. Obsadę tworzą panie Łopatyńska i Tracikiewicz i pp. Malawski, Paszkowski, Okoński. Nieśmiertelne to dzieło muzyczne obiegło wszystkie sceny, wywołując wszędzie wielki entuzyazm.

Wiec młodzieży katolickiej uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie się w sobotę 2 lipca b. r. o godz. 5 popołudniu w sali Kopernika (Coll. Novum). Na porządku dziennym: Stanowisko młodzieży katolickiej uniwersytetu Jagiellońskiego wobec I. polskiego kongresu Maryańskiego we Lwowie (28 i 29 września b. r.).

Wycieczki włościańskie. Wczoraj przybyła do Krakowa o godz. 9 wycieczka włościańska, zorganizowana przez Koła T. S. L. w Husiatynie i Brzeżanach. Wycieczce przewodniczy p. Salawowa z Husiatyna. Po powitaniu wycieczki przez p. Daniela Śliwickiego u stóp pomnika wieszcza Adama, wycieczkowicze rozdzieleni na cztery partye udali się na obiady do tanich kuchni przy ulicy Zwierzynieckiej, Długiej i Wielopolu. O godz. 4 zwiedzano zamek królewski i katedrę na Wawelu. Przewodnikami byli członkowie krakowskiego akademickiego Koła T. S. L. [illegible] Zrana o godz. 6 odprawioną [illegible] mszą w katedrze na Wawelu, zamówioną przez wycieczkę, przemówienie do zgromadzonych wygłosił ks. kanclerz Bandurski. Po mszy nastąpiło zwiedzanie miasta i jego zabytków. Wycieczka ma się również udać na kopiec Kościuszki. Dziś o godzinie 9 wycieczkowicze opuszczą Kraków. We Lwowie wycieczka zwiedzi miasto, panoramę racławicką, a wieczór będzie w teatrze na przedstawieniu „Kościuszko pod Racławicami".

Prócz wycieczki z Husiatyna i Brzeżan, bawi w Krakowie wycieczka z Gorlic, która w całości była wczoraj na przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami". Jutro przybywa do Krakowa wycieczka z Jeleśnej w ilości 120 osób, pojutrze zaś [illegible] w ilości 30 osób. Na dzień 10 lipca zgłoszoną jest wycieczka włościańska z Sambora w ilości 150 osób.

Zajście studenta z oficerem. We wtorek o godz. 6 wieczorem była ulica Sławkowska w Krakowie widownią przykrego zajścia. Naprzeciw kapitana obrony krajowej, p. Stoekelle, który prowadził za rękę małego synka, szło trzech uczniów gimnazyalnych. Studenci nie ustępowali z drogi kapitanowi, a gdy to wreszcie uczynili, jeden z nich potrącił go. Kapitan Stoekelle uczynił wtedy z pewną irytacyą uwagę w języku niemieckim: „Was ist denn das für ein Benehmen?" Na to uczeń VI klasy z gimnazyum Sobieskiego, nazwiskiem Karol Stadler, rzucił pod adresem kapitana wyraz: „Schweinskerl". Kapitan Stoekelle wyciągnął wtedy szablę i ciął studenta przez czapkę, lekko raniąc go w rękę, którą tenże się zasłaniał. Powstało ogromne zbiegowisko. Kapitan Stoekelle wszedł wraz z dzieckiem do pobliskiego handlu owocami Anisa i pozostał tam, aż policya przybyła na miejsce i odwiozła go dorożką. Równocześnie zamknąć musiano ulicę z dwóch stron, gdyż wieści coraz potworniejsze o krwawem starciu studenta z kapitanem, gromadziły coraz większe rzesze publiczności. Student zeznał w policyi, że użył wyrazu „Schweinskerl".

O zajściu tem uwiadomione także zostały władze wojskowe we właściwej drodze.

Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku zachowanie się studenta Stadlera było nieprzyzwoite. Po trotoarach nie chodzi się ławą; powtóre młodzi ustępują starszym, a już bezwarunkowo robią miejsce kobietom i dzieciom. — Z drugiej strony atoli zwyczaj, czy też przepis, obowiązujący oficerów, aby na miejscu wymierzali sobie białą bronią sprawiedliwość wobec bezbronnych, uważamy za niezgodny z duchem czasu i charakterem nowożytnych społeczeństw. Czas byłby najwyższy, aby ten nierówny sposób wymiaru sprawiedliwości na miejscu czynu, względnie obrazy, doznał już raz korektury właściwej. Postarać się o to powinni nasi posłowie parlamentarni.

Wieczornica w „Sokole". W sobotę d. 2 lipca b. r. wieczorem o godzinie 8 odbędzie się w krakowskim „Sokole" uroczystość na cześć prezesa Władysława Turskiego. Zachęcać druhów do współudziału w tej wieczornicy uważamy za rzecz zbyteczną, wiedzą oni bowiem, czem jest druh Turski dla naszego „Sokoła". Wiedzą wszyscy, że jeżeli Towarzystwo jest uważane za jedno z najpoważniejszych w społeczeństwie polskiem, że jeżeli jest uważane za placówkę narodową, — zasługa w tem niemała tego, który od lat 8 przewodzi gniazdu podwawelskiemu „Sokoła".

Z uniwersytetu. W uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał p. A. Goldmann, rodem z Tarnobrzega, kandydat adwokacki, stopień doktora praw.

Walne zgromadzenie Akademickiego Koła pomocy narodowej odbędzie się w dniu 8 lipca w gmachu „Sokoła". Początek o godz. 7½ bez względu na komplet o godz. 8.

Zakończenie roku szkolnego. Dnia 27 b. m. odbyło się w szkole wydziałowej im. św. Floryana na Kleparzu uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po nabożeństwie dziękczynnem zgromadziła się w salach szkolnych młodzież klas pospolitych i wydziałowych, gdzie produkowała się śpiewami i deklamacyą wobec delegata książęco-biskupiego konsystorza ks. kan. Kulinowskiego, delegata Rady miejskiej radcy p. Turskiego, wobec grona nauczycielskiego i bardzo licznie zebranej publiczności, poczem nastąpiło odczytanie wyniku klasyfikacyi i rozdanie nagród. Uroczystość zakończyli podniosłemi i gorącemi przemowami do młodzieży, rodziców i nauczycieli: dyr. Parczyński, ks. kan. Kulinowski i radca Turski, zachęcając młodzież do dalszej wytrwałej pracy, żegnając uczniów opuszczających zakład, a dziękując rodzicom i nauczycielom za ich usiłowania w wychowywaniu religijno-narodowem młodzieży.

Z uroczystością tą połączoną była wystawa prac uczniów z działu rysunków i slöjdu. — Wystawa, urządzona w dwóch salach, przedstawiała się bardzo korzystnie. Zgromadzeni rodzice i opiekunowie mieli sposobność przekonać się o pracy swoich dzieci i pupilów i o kierunku szkoły wydziałowej. Rysunki odręczne dały obraz postępowej metody nauczania tego przedmiotu, którą pierwsza ze szkół krakowskich wprowadziła szkoła kleparska. Z pomiędzy uczniów tej szkoły szczególnie odznaczyli się w rysunkach: z kl. I wydz. Bania Józef, Nowak Antoni i Plenkiewicz Stefan; z kl. II wydz. Bandura Kazimierz i Bigosz Władysław; z kl. III wydz. Karcz Józef, Kosta Henryk i Stiller Franciszek. Rysunków odręcznych uczył prof. Franciszek Pększyc, a rysunków geometrycznych prof. Stanisław Wójcik. — Wystawa trwać będzie przez cały lipiec i oglądać ją można codzień rano od godziny 9 do 10.

Z sądu. Dnia 1 lipca odbędzia się przed trybunałem karnym rozprawa przeciw kwiaciarkowi Hochwillerowi, który na Rynku strzelał do swojej żony. Obwinionego bronić będzie adw. dr Lewicki.

Złodzieje kieszonkowi na dworcu kolejowym. Zwiększony dozór na dworcu kolejowym poczyna wydawać zbawienne skutki. Dzień w dzień agentom policyi śledczej udaje się przytrzymać rzezimieszków, operujących z niesłychaną zręcznością wśród ścisku, panującego w chwili wyjazdu pasażerów. — Wczoraj przytrzymano trzech ptaszków, z których najwybitniejszym jest Michał Słowik 21 lat liczący wyrostek. Słowik jest [illegible] dziejskiego cecha i specyalistą od kradzieży kieszonkowych. Rodzeni bracia Słowika, znani policyi złodzieje, są często notowani w kronikach sądowych. Słowika przytrzymano w chwili, gdy okradłszy włościanina Andrzeja Świsia, miał zamiar opuścić dworzec kolejowy. Zręczny złodziej część łupu (dwa amerykańskie dolary) wręczył swym towarzyszom; przy rewizyi znaleziono przy nim tylko pugilares z drobnemi pieniądzmi i bilet kolejowy do Niska. Słowika odstawiono do aresztów śledczych.

Nowy Sącz, 29 czerwca. Kronika sądecka obecnie dość jest urozmaicona. W niedzielę wianki na Dunajcu zabawiały publikę. Wczoraj znowu wieść smutna się rozeszła, bo w nurtach Dunajca znalazł śmierć żołnierz podczas kąpieli batalionu całego. Na mieście ukazały się ogłoszenia o prywatnem seminaryum żeńskiem, które ma być jesienią b. r. już otwarte w Nowym Sączu. Dziś pożegnało 750 młodzieży gimnazyalnej [illegible] nie w Galicyi gimnaz[illegible] ferye.

Z Krosna piszą nam: Świetny wynik matury w tutejszem seminaryum nauczycielskiem przewyższył wszelkie oczekiwania. Wszyscy byli uczniowie, a jest ich przeszło trzydziestu, stają dziś jako nauczyciele do pracy na niwie oświaty.

Pomyślnie rozwija się też tutejsza szkoła realna. We wrześniu otwartą będzie piąta klasa. Budowa gmachu jest w toku.

Zjeżdża do nas w tych dniach teatr krakowski na dwa przedstawienia.

W Hucie Polańskiej stanęła polska szkoła Tow. oświaty ludowej, poświęcenie jej odbędzie się w pierwszych dniach lipca. Około otwarcia tej szkoły niezaprzeczone zasługi położył prof. Wład. Pietrzycki.

Brody, 28 czerwca. Ministerstwo oświaty zezwoliło na otwarcie prywatnego seminaryum żeńskiego z polskim językiem wykładowym, założonego przez profesora gimnazyum w Brodach, Ignacego Meyera, a zarazem zezwoliło, ażeby dyrekcyę tego zakładu objął dyrektor gimnazyum p. Edward Schirmer i ażeby otwarcie pierwszego, a ewentualnie także trzeciego roku nastąpiło z początkiem roku szkolnego 1904/5.

Nowa Rada gminna zaczęła wreszcie swoje urzędowanie. Wprawdzie co do wyboru zastępcy burmistrza dra Rittla, który jest sekretarzem Izby handlowej, wniesiono rekurs do wyższej instancyi, nie przeszkadza to jednak urzędowaniu nowo wybranej Rady.

Zmarli.

Michał Kowalski, majster krawiecki, obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 62, zmarł dnia 28 b. m.

Ze świata.

Zajście hr. Ignacego Milewskiego w Wiedniu. Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia:

We wtorek wieczorem przybył do Wiednia właściciel dóbr na Litwie, Ignacy Korwin Milewski. Na dworcu kolejowym oczekiwali go p. Cecylia Włodzimierska i niejaki p. Barber, którzy zażądali od p. Milewskiego wydania pewnego listu, kompromitującego p. Włodzimirską. Podczas tego uderzył Barber p. Milewskiego w głowę. Na to dał p. Milewski kilka strzałów rewolwerowych na Barbera i ranił go, jednakże nie poważnie. Milewski został z powodu ciężkiego uszkodzenia ciała, odstawiony do sądu krajowego.

Z Wiednia telefonują nam w tej sprawie:

Sprawa Milewskiego wywołuje tu ogromną sensacyę. Adwokaci aresztowanego, dr T. Gluziński z Krakowa i dr Baumann podali do sądu wniosek o wypuszczenie hr. Milewskiego za kaucyą. Sąd przychylił się do tego wniosku i zarządził tymczasowe uwolnienie uwięzionego po złożeniu kaucyi wysokości 80.000 koron. Gdy kwotę tę dziś złożono, hr. Milewski natychmiast uzyskał wolność.

Stan Barbera, do którego strzelił Milewski, jest pomyślny. Kula przeszyła go, nie uszkodziwszy szlachetniejszych organów wewnętrznych. Barbera umieszczono w klinice. „N. W. Tageblatt" donosi, że dr Gluziński przesłał pani Włodzimirskiej list z oznajmieniem, że hr. Milewski gotów jest z nią się widzieć, lecz list ten nadszedł do Wiednia już po zamachu.

Cecylia Włodzimirska uważała się za narzeczoną Brunona Barbera, 25 lat liczącego słuchacza wyższej szkoły agronomicznej w Wiedniu, rodem z Suczawy. Ojciec jego, Neuman Barber, był osobistością znaną w Wiedniu, gdzie żył bardzo dostatnio. Majątek, odziedziczony przez syna po ojcu, nie jest zbyt wielki.

Włodzimirska oczekiwała przybycia Milewskiego, z którym łączyły ją dawne stosunki, a od którego rozdzieliły ją ostatniemi czasy karno-sądowe procesy, na dworcu kolei północnej dowiedziawszy się telefonem z Krakowa, którym pociągiem wyjechał do Wiednia. Włodzmierska żądała od hr. Milewskiego zwrotu listu, którego jednak tenże oddać jej nie chciał.

Towarzystwo akcyjne dla eksploatacyi pomysłów Szczepanika jak donosi urzędowa „Wiener Zeitung", zostało rozwiązane i obecnie odbędzie się jego likwidacya, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia akcyonaryuszów. Jako likwidatorowie sprawują czynności dr Wilhelm Binder, adwokat w Wiedniu, hr. Władysław Mycielski z Krakowa i dr Lucyan Służewski, adwokat w Krakowie.

Wiec właściciel drukarń z krajów austryackich, obradujący w Wiedniu, odbył w drugim dniu posiedzenie poufne, które miało informacyjną cechę w sprawie taryf. Drukarze nie powzięli żadnych uchwał, wysłuchali tylko referatów. Fryderyk Jasper wystąpił z wnioskiem, ażeby właściciele drukarń rozpoczęli ponowne rokowania z zecerami, a następnie omawiał sprawę „obrachunku". Przemawiał jeszcze szereg referentów o rozmaitych specyalnych sprawach, dotyczących personalu pomocniczego. Po tych naradach obrady wiecu zostały zamknięte. W sali ratuszowej odbyło się przyjęcie uczestników wiecu przez wiedeńską Radę gminną. Podczas uczty przemawiał pomiędzy innymi p. Korniecki z Krakowa.

Skandal w prawosławnem seminaryum. Z Kijowa donoszą do „Słowa Polskiego": Seminaryum prawosławne w Kijowie stało się po raz drugi widownią skandalu świadczącego dość wymownie o panujących w niem obyczajach. Podczas rekreacyi jeden z uczniów klasy tej zbliżył się do „ojca inspektora" i strzelił doń po dwakroć z rewolweru, po dwakroć przedziurawiwszy tylko habit mnicha. Ten ostatni nie miał ochoty czekać na dalszy ciąg eksperymentów strzeleckich swego ucznia i idąc za przykładem walecznych wojsk rosyjskich pod Wafanku, „cofnął się w porządku" przez okno. Zrozpaczony seminarzysta po dwakroć strzelił do siebie, zeszpecając w okropny sposób twarz, potem nie mając nabojów, zaczął tłuc siebie samego po głowie rewolwerem. Gdy stracił przytomność, licznie zebrani popi, którzy w niemem przerażeniu asystowali całej tej scenie, wyszli z osłupienia i posłali po policyę. Na pytanie sędziego śledczego, poszkodowany inspektor odpowiedział, że do niego nikt nie strzelał, na co sprawca zamachu z oburzeniem krzyknął: „Łżesz, łotrze, chciałem cię zabić jak psa!" Gazetom zabroniono pisać o tem, bo to już drugi identyczny wypadek. Okazało się, że ucznia podejrzywano o... czytanie Tołstoja i chcąc go pośrednio ukarać, zostawiono na drugi rok pomimo zadawalających postępów.

Wiec delegatów kas chorych uchwalił na wtorkowem posiedzeniu rezolucyę, która żąda przedewszystkiem reformy ustaw o ubezpieczeniu robotników na wypadek choroby i niezdolności do pracy. Rezolucya żąda rozszerzenia ochrony prawnej na robotników fabrykantów i akcyonaryuszów, zajętych w przemyśle, górnictwie, leśnictwie i rolnictwie, za chłopów małorolnych itd. przez zaprowadzenie obowiązkowego zabezpieczenia na starość, tudzież zaopatrzenia wdów i sierot. Jako dodatek do tej rezolucyi przyjęto wniosek dra Steinfelda z Krakowa, występujący przeciwko stanowisku władz galicyjskich wobec kas dla chorych, tudzież żądający rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia na robotników, zajętych w zakładach państwowych, krajowych i gminnych. Prócz tego uchwalono rezolucye, odnoszące się do specyalnych wypadków.

Energiczna deputacya. Do ministra rolnictwa br. Giovannelli'ego przybyła pod wodzą posła Heilingera deputacya, złożona z 60 osób, ażeby w imieniu ogrodników z całej Austryi domagać się przyznania ogrodnikom dwóch miejsc w państwowej Radzie rolniczej. Minister odrzekł, że to jest nie możliwem obecnie, gdy wszystkie miejsca są już obsadzone w Radzie. Poseł Heilinger zauważył, że należałoby dodatkowo powołać do Rady dwóch ogrodników. Na tem tle rozwinęła się żywa dyskusya, podczas której członkowie deputacyi przedstawiali zły stan ekonomiczny i upośledzenie ze strony władz rządowych stanu ogrodniczego. Minister w toku dyskusyi odparł, że nie może uwzględniać „każdej małej grupy zarobkowej". Deputacya, która przemawiała imieniem 56 stowarzyszeń i 3000 ogrodników, uczuła się obrażoną i wyszła z sali posłuchań bez pożegnania, wołając: „Takie są rządy w Austryi!"

Szalony orkan. W Moskwie i okolicy srożył się niezwykle silny orkan połączony z gradobiciem. Orkan obalił bardzo wiele kominów fabrycznych, zburzył kilka domów, znajdujących się w stadyum budowy i pozrywał kopuły z cerkwi. Do godziny 10 wieczorem zgłosiło się 85 osób do szpitala, celem zaopatrzenia ran, odniesionych podczas gradobicia. Jak dotąd stwierdzono, w Moskwie zginęły trzy osoby, zaś w okolicznych wsiach miało zginąć przeszło 150 osób.

Paryski dom Rothschildów ofiarował 10 milionów franków na budowę tanich mieszkań dla robotników. Ofiarodawcy, nie chcąc krępować działalności komitetu, który się zajmie zarządem tej fundacyi, oświadczyli, że dochód z owych 10 milionów franków może komitet obracać równie na zakładanie tanich restauracyj dla robotników, na budowę hoteli dla nieżonatych, łazienek i tym podobnych urządzeń.

Na pobojowisku pod Waterloo odsłonięty został pomnik dla poległych tam żołnierzy francuskich. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele rządu francuskiego i belgijskiego, liczne deputacye wojskowe i tłumy publiczności, około 30000 osób. Przemawiali liczni mowcy imieniem Francyi i Belgii, pomiędzy nimi malarz Deteille, prezes paryskiego stowarzyszenia wojskowego „La Sabretache", akademik H. Houssaye, poseł francuski Gérard i generał Bruylant, jako przedstawiciel rządu belgijskiego.

Wiersz niedalekiej przyszłości.

Raport generała Kuropatkina do cara:

Najjaśniejszy Panie,
W Liaojanie,
Jak było w planie,
Dostaliśmy lanie.

Mianowania. „Gazeta Lwowska" ogłasza Ministerstwo handlu zamianowało przy departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie oficyała Antoniego Wernera rewidentem, zaś asystentów Władysława Kaltysa i Kazimierza Kwiecińskiego oficyałami.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistów skarbu: Józefa Rodzonia, Aleksandra Baranieckiego, Mieczysława Szymańskiego, Tadeusza Głaczyńskiego i dra Józefa Eidelheita komisarzami skarbu w IX klasie rangi, a praktykantów konceptowych: Ant. Miarkę, Józefa Kupczyka, Karola Goćkę i Antoniego Moszczykowskiego koncepistami skarbu w X kl. rangi.

Namiestnik zamianował asystenta rachunkowego Feliksa Urbańskiego oficyałem rachunkowym, a kancelistę namiestnictwa Ignacego Slaskiego i praktykanta rachunkowego Tadeusza Kerekjartę asystentami rachunkowymi w departamencie rachunkowym namiestnictwa.

Namiestnik zamianował kancelistów namiestnictwa: Jana Miczina, Władysława Toruńskiego i Tytusa Reszytyłowicza sekretarzami powiatowymi, a Kazimierza Bautrę, Michała Steckiewicza i Franciszka Święchowicza oficyałami namiostnictwa.

Zarząd polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko" w Wiedniu uprasza byłych członków stowarzyszenia, którzy korzystali z funduszu pożyczkowego, a dotąd, pomimo upływu terminu i kilkakrotnych upomnień, pożyczek nie zwrócili, o łaskawe nadesłanie dłużnych kwot, względnie o podanie adresu celem porozumienia się. — Z powodu nadzwyczajnego wzrostu wierzytelności nie może obecnie „Ognisko" sprostać swym obowiązkom wspierania potrzebujących kolegów i zostało zmuszone udać się na tę drogę. Gdyby niniejsze ogłoszenie nie odniosło skutku, z przykrością będziemy musieli ogłosić publicznie nazwiska dłużników i ewentualnie udać się na drogę sądową. Jan Świrski prezes. Roman Dobek, sekretarz.

„Ruta". Posiedzenie Stowarzyszenia litewskiego „Ruta" odbędzie się jutro w piątek w sali Muzeum techniczno-przemysłowego o godzinie [illegible] po południu. Na porządku dziennym: „Pogadanka o narodowym ruchu na Litwie".

Wycieczka. Krakowska „Eleuterya" urządza w niedzielę 3 lipca wycieczkę do Dubia (stacya kolei północnej Rudawa). Jazda pociągiem kosztuje tylko 1 K 20 h od osoby tam i napowrót. Wydatki na bufet przeznaczone opłaca je zaś każdy sam za siebie. Zgłoszenia członków i gości, którzy bardzo mile będą widziani, przyjmuje zarząd Towarzystwa w lokalu swoim przy ulicy Zwierzynieckiej l. 84, od 7 do 8 godziny wieczór do 2 lipca. Wycieczka zbiera się o godzinie 1½ po południu pod „drzewem wolności" na plantacyach obok teatru, o godzinie 2 odjeżdża pociągiem, powrót o godz. 10 m. 9 wieczór.

Dar. Z Prokocima donoszą nam: P. Erazm Jerzmanowski ofiarował na nagrody dla tutejszej młodzieży szkolnej 100 K. Za kwotę tę zakupiono znaczną ilość nagród w obrazkach i książkach do modlenia i czytania i rozdano z okazyi zakończenia roku szkolnego. Powszechną radość dzieci [illegible] tylko myśl, że ten hojny dar nie mogła osobiście złożyć podziękowania swemu szlachetnemu dobrodziejowi, który bawiąc za granicą, nie mógł być obecnym przy rozdaniu nagród, ale nie zapomniał o dzieciach szkolnych. [illegible] sposób, składam tą drogą szlachetnemu ofiarodawcy w imieniu obdarowanych dzieci i swem własnem serdeczne „Bóg zapłać". Z zarządu szkoły. W. Kasiba, nauczyciel.

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył L. M. 3 K.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

W piątek: „Wolny strzelec".

W sobotę: „Druciarz".

Z kalendarza. W piątek 1 lipca: Rumolda b. m. i Teobalda pap.; w sobotę 2 lipca: Nawiedzenie N. M. P. i Otona; w niedzielę 3 lipca: Krwi P. J. i Anatola.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 czerwca termometr doszedł od 10·0 do 17·[illegible] C.; barometr opadał.

Dnia 30 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 744·1 mm., termometru 12·4 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 30 czerwca: pochmurno i chłodno.

Mianowania w nauczycielstwie.

„Wiener Ztg." ogłasza: Minister wyznań i oświaty nadał następujące posady nauczycielskie przy państwowych szkołach średnich w Galicyi: Prof. gimnazyum polskiego w Przemyślu Fr. Seidlerowi przy III gimn. w Krakowie, prof. przy gimn. ruskiem w Przemyślu D. Czechowskiemu przy III gimn. w Krakowie, prof. gimn. w Bochni Wł. Służewskiemu przy III gimn. w Krakowie, prof. gimn. w Wadowicach W. Cachelowi przy gimn. w Podgórzu, prof. w Buczaczu L. Kierońskiemu przy I gimn. w Tarnowie, rzeczywistego nauczyciela gimn. pol. w Kołomyi Wł. Trylowskiemu przy II gimn. w Tarnowie, prof. gimn. rusk. w Kołomyi G. Nalewajce przy akad. gimn. we Lwowie, prof. gimn. rusk. w Tarnopolu P. Mostowiczowi przy gimn. rusk. w Kołomyi, prof. gimn. w Brodach P. Dropiowskiemu przy IV gimn. we Lwowie, rzeczywistego naucz. gimn. w Wadowicach dr M. Janikowi przy II szkole realnej we Lwowie, prof. I gimn. w Tarnowie dr St. Zateyowi przy I szk. realn. w Krakowie, rz. n. I gimn. rusk. w Przemyślu W. Ćwikowi przy szk. realn. w Jarosławiu, prof. gimn. w Podgórzu Alb. Schreyerowi przy gimn. św. Jacka w Krakowie, rz. n. gimn. w Jarosławiu dr J. Jakubcowi przy gimn. w Podgórzu, rz. n. gimn. w Podgórzu Wit. Nowakowi przy gimn. w Nowym Sączu, rz. n. gimn. polsk. w Przemyślu dr J. Ptaśnikowi przy I szk. realn. w Krakowie, rz. n. przy szkole realn. w Krośnie D. Koroniecowi przy gimn. rusk. w Przemyślu, prof. gimn. w Samborze dr T. Truskolaskiemu przy gimn. polskiem w Przemyślu, prof. gimn. w Stryju M. Hrycakowi przy IV gimn. we Lwowie, prof. gimn. w Jaśle J. Niemcowi przy gimn. w Podgórzu, prof. gimn. Fr. Józefa we Lwowie dr Tad. Wiśniowskiemu przy VI gimn. we Lwowie, prof. gimn. pol. w Kołomyi J. Łomnickiemu przy II szkole realnej we Lwowie, prof. gimn. polsk. w Przemyślu M. Nowosielskiemu przy gimn. św. Jacka w Krakowie, prof. gimn. w Stanisławowie dr Fr. Tonderze przy II szkole realn. w Krakowie, prof. gimn. w Brodach W. Kuczerze przy II gimn. w Rzeszowie, prof. gimn. IV we Lwowie dr A. Jaworskiemu przy gimn. Fr. Józefa we Lwowie, prof. gimn. w Rzeszowie dr Wil. Salomonowi de Friedberg przy IV gimn. we Lwowie, rz. n. szkoły realn. w Tarnopolu B. Duchowiczowi przy I szkole realnej we Lwowie, prof. przy szk. realn. w Jarosławiu A. Sucheniemu przy II szkole realn. we Lwowie, n. główn. sem. naucz. w Krakowie dr S. Tołeczko przy I szk. realn. w Krakowie, prof. gimn. polsk. w Kołomyi L. Hawelowi przy II szk. realn. we Lwowie.

Dalej zamianował minister wyznań i oświaty następujących prowizorycznych nauczycieli i suplentów rzeczywistymi nauczycielami: dra Tad. Sinkę z Podgórza dla gimn. św. Anny w Krakowie. W. Szychulskiego z Sambora (przy nadaniu „veniam aetatis") dla polskiego gimn. w Tarnopolu, B. Bandrowskiego ze Lwowa dla gimn. II w Rzeszowie, K. Sosnowskiego z Krakowa dla Nowego Sącza, Wł. Jankowskiego ze Lwowa dla szkoły realnej w Śniatynie, J. Certowskiego ze Lwowa dla Sanoka, Fr. Nowostawskiego z Rzeszowa dla II gimn. w Rzeszowie, dra Zagajewskiego dla II szkoły realnej we Lwowie, J. Pęcaka z Krakowa dla II gimn. w Rzeszowie, O. Handzika z Czerniowiec dla gimn. ruskiego w Tarnopolu, Skibińskiego z Przemyśla do Sambora, J. Wiśniewskiego dla szkoły realnej w Krośnie, D. Wajcowicza z Rzeszowa dla gimn. w Stryju, Ant. Hoborskiego z Krakowa dla gimn. w Brzeżanach, M. Radomskiego z Przemyśla dla gimn. w Jaśle, K. Strutyńskiego ze Stanisławowa dla gimn. polskiego w Kołomyi, dra Ant. Łomnickiego ze Lwowa dla I gimn. w Tarnowie, G. Leanodorskiego z Sambora dla II gimn. w Tarnowie, W. Turosza z Rzeszowa dla polskiego gimn. w Tarnopolu. Ant. Nowaka (przy udzieleniu „veniam aetatis") z Jarosławia dla szkoły realnej w Jarosławiu, J. Machnowskiego z Rzeszowa dla I gimn. w Rzeszowie, J. Jarosza z Krakowa dla polskiego gimn. w Kołomyi, J. Schadena dla I szkoły realnej we Lwowie, dra Ant. Korczyńskiego ze Stryja dla II szk. real. w Krakowie, J. Kozaka z Krakowa dla szk. real. w Krośnie, Arn. Bolandę ze Lwowa dla szk. real. w Tarnopolu, T. Rozmuskiego z Krakowa dla szk. real. w Jarosławiu i dra Jareckiego dla II szk. real. we Lwowie.

Wyścigi Towarzystwa chowu koni.

Wczoraj jeszcze mniejszym był udział publiczności w wyścigach krajowych, niż w dniu poprzednim. Wyścigi nie obeszły się bez nieszczęśliwych wypadków. W pierwszym biegu 2 konie upadły przy skoku przed trybunami, bez wielkiej szkody dla siebie i jeźdźców; za to w biegu płaskim o nagrodę rządową, najpierw upadł Pastuch ze „Skandalem" p. Ostaszewskiego i zemdlał na chwilę, — a potem chłopiec stajenny, który jechał na „Santutzy" p. Artonowicza, złamał jej grzbiet, skutkiem czego piękną klacz musiano zastrzelić.

Rezultat poszczególnych biegów był następujący:

I. Nagroda Podolanki. Bieg z przeszkodami. Panowie jeżdżą. Nagroda 1.000 koron. Meta 3.600 metrów. 1) „Licho bez ściarki", st. klacz p. Ostaszewskiego (rotmistrz Eltz); 2) „Pani Pimperl" (hr. Koziebrodzki); 3) „Pityka" (porucznik Hagelin). „Habieány" i „Joconde" upadły. Totalizator płacił za 10 koron 14 koron.

II. Nagroda pań. Panowie jeżdżą. Nagroda honorowa i 1.250 koron. Bieg płaski. Meta 1.600 metr. 1) „Reporter" p. Schindlera (Bulford); 2) „Standard" p. Zangena. 3) „Catania" rotmistrza Korveldta; 4) „Menyasszony" por. Friedenheba. — Totalizator za 10 K 12.

III. Nagroda rządowa 1.200 koron. Bieg płaski. Meta 2.400 metrów. 1) „Camelotte" p. Ostaszewskiego (Szablewski); 2) „Mitrygn." 3) „Ortavius". Totalizator płacił 10 za 10.

IV. Bieg dwuletków [illegible]. Nagroda 1.250 K. Meta 1.000 metrów. 1) „[illegible]" hr. Oskara Potockiego (Bulford); 2) Gyémánt"; „Bij zabij". Totalizator płacił za 10 K 13.

V. Nagroda rządowa 2.000 koron. Meta 2400 metrów. 1) „Liszka" por. Kollera (Bulford); 2) „Nasze wasze" p. Ostaszewskiego. — Totalizator płacił za 10 koron 11 K. — Tylko te dwa konie skończyły bieg. „Skandal" upadł, „Santutza" zaś złamała krzyże.

VI. Hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego Memorial" Bieg z płotami. Panowie jeżdżą. 2.400 K. Meta 3.200 metrów. 1) „Wiadomość" p. Ostaszewskiego (rotmistrz Eltz); 2) „Pauszówka" (porucznik Hagelin); 3) „Korona" (porucznik Osadziński). Totalizator płacił za 10 koron 11 K. Następne wyścigi w niedzielę.

Mordercy Kleszczów przed sądem.

Kraków, 30 czerwca.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw sprawcom morderstwa spełnionego w pierwszych dniach maja na osobach małżonków Kleszczów w Podgórzu. Jan Kleszcz stracił życie pod obuchem siekiery, Kleszczowa i jej mała córeczka Aleksandra zostały uratowane. W poszukiwaniu za sprawcami minęły 4 tygodnie i dopiero uwięzieni na gorącym uczynku kradzieży (w sklepie Neumanna przy ulicy Floryańskiej) przyznali się zbrodniarze, że oni są mordercami Kleszczów. Ci dwaj: Jan Gregorski, czeladnik ślusarski, lat 22, rodem z Podgórza, i Jan Sobol, czeladnik bronzowniczy, lat 22, rodem z Dobczyc — zasiedli dziś na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych.

Rozprawie przewodniczy wiceprezydent Pogorzelski (wotanci: radcy Kopf i Turowicz); oskarża zastępca prokuratora Ptaś; bronią adwokaci dr Bogusz i dr Brummer. Poszkodowaną Kleszczową zastępuje adwokat dr Łepkowski. Lekarze-znawcy: prof. Wachholz i dr Horoszkiewicz. — Nader liczna publiczność przysłuchuje się rozprawie; na galeryi kilkadziesiąt pań.

Po wylosowaniu i zaprzysiężeniu ławy przysięgłych, nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia. Prócz faktu morderstwa Kleszczów zarzuca prokuratorya Gregorskiemu i Sobolowi cały szereg kradzieży, dokonanych u kilku kupców. — Nastąpiło potem przesłuchanie oskarżonych.

Oskarżony Gregorski zmienił się od czasu aresztowania. Ostrzyżono mu bujną czupryne i ubrano go w mundur aresztancki. Własnego ubrania bowiem Gregorski nie posiadał żadnego, a elegancki anglez, w którym go aresztowano, zabrał sąd, jako rzecz skradzioną i przedłożył na rozprawie, jako „corpus delicti". — Nie zmienił się natomiast Gregorski pod względem zachowania się. Z niezwykłą szczerością, graniczącą niemal z cynizmem zimno i spokojnie opowiada przebieg zbrodni. Do winy się poczuwa. Kleszczów poznał przed 3 laty, mieszkał bowiem blisko nich i chodził do ich sklepu — a następnie jakiś czas u nich się stołował. Sobola zna od pierwszej klasy normalnej razem chodzili do szkoły w Podgórzu. Bliżej p[illegible]

znali się w r. 1902, w czasie, gdy razem pracowali w fabryce Kowalikowskiego i Dedrzeńskiego w Podgórzu. Sobol uchodził w oczach Gregorskiego za człowieka inteligentnego, przeczytali razem kilka książek, należeli obaj do stowarzyszenia zawodowego „Postęp“, w którem Sobol pełnił obowiązki sekretarza. Przez cały rok 1903 bardzo rzadko się z sobą widywali — dopiero w styczniu b. r., gdy obaj znaleźli się bez pracy, częściej się z sobą schodzili, i omawiali przykre swoje położenie. Ostatecznie powzięli zamiar zyskiwania pieniędzy w sposób łatwiejszy — postanowili kraść. Pierwszą kradzież popełnili w handlu Messera (przy ulicy Floryańskiej), gdzie zabrali kilkanaście sztuk ubrań. Potem powstał projekt okradzenia Kleszczów. Gregorski pierwszy tę myśl podniósł, ale potem ciągle z wykonaniem kradzieży się ociągał. Chociaż Sobol każdego wieczora nalegał, aby pójść do Kleszczów, to Gregorski odmawiał, bojąc się aby, przez Kleszczów nie był poznany. Wyszukiwał więc inne kradzieże, aby tylko Sobola czemś zająć i projekt obrabowania Kleszczów odsunąć.

Ostatecznie wieczorem z d. 3 na 4 maja, Sobol tak nalegał na Gregorskiego, że ten uległ presyi. Noc była deszczowa, wyszli obaj na ulicę Kącik.

Przewodniczący: Coście postanowili robić?

Osk. Gregorski: Postanowiliśmy Kleszczów zabić (poruszenie), a następnie ich okraść. Tu Gregorski opowiadać zaczął, jak weszli do mieszkania Kleszczów w nocy, mając pilnik w ręku. W mieszkaniu Kleszczów znalazł Sobol siekierę i podniósł ją z tryumfem do góry. Gregorski twierdzi, że wtedy się zląkł bardzo, ale Sobol mu powiedział:

— Idź głupi, ja wszystko zrobię, ty nic nie będziesz robił.

Gregorski opowiada następnie, jak Sobol siekierą uderzył Kleszcza i Kleszczową, a następnie i dziecko, i jak mu kazał „uciszyć“ Kleszcza, a sam zabrał się do duszenia Kleszczowej i jej dziecka. Sobol przyłożył poduszkę na głowę i piersi Kleszczowej i zaczął ją dusić. Gregorski wprawdzie pierwszy miał „uciszyć“ Kleszczową, zaczął jej ściskać usta i nos, ale czynił to machinalnie, ręce mu drżały. Sobol więc wziął się do tej operacyi. Tu dodaje także Gregorski, że wprawdzie postanowili już przedtem Kleszczów zabić, ale gdy przyszedł na miejsce czynu i zobaczył ludzi śpiących, chciał się cofnąć, atoli Sobol w energiczny sposób go zatrzymał.

Przewodniczący: W śledztwie zeznawałeś pan inaczej.

Osk. Gregorski: W śledztwie chciałem wszystko wziąć na siebie, aby mnie powieszono, bo sam nie byłem w stanie życia sobie odebrać. Chciałem poprostu zniknąć z tego świata. Teraz mówię szczerą prawdę.

Przewodniczący: Mówisz pan opowieści. Przecież pan podałeś projekt obrabowania Kleszczów. Nie znajdowałeś się w tem położeniu, abyś musiał pójść i zabić Kleszczów? Umowa była dobrowolnie zawarta.

Osk. Gregorski: Tak, ale muszę przedstawić twoje uczucia.

Przewodniczący: Mniejsza o pańskie uczucia. Niechętnie, ale poszedłeś zabić.

Osk. Gregorski: Tak.

Prokurator: Któryś z was mówił w śledztwie, że chce wziąć „chrzest krwi“.

Osk. Gregorski: Tak mówił Sobol. Ja mordować nie chciałem. Gregorski opowiada dalej, jak po zamordowaniu Kleszczów przeszukiwali ich sprzęty, a następnie poszli do szkoły na strych (córka tercyana Cwikalikówna była narzeczoną Gregorskiego) i tam nastąpił podział łupu. Sobol dał Gregorskiemu 16 koron, obrączkę i zegarek, sobie wziął 26 koron. Po morderstwie Gregorski był niespokojny, aczkolwiek bawił się w szynkach. Raz w towarzystwie pociekła mu krew z nosa, a wtedy Sobol wypowiedział dowcip: „Oto jest kropla krwi Kleszczów“.

Osk. Sobol, który podczas czytania aktu oskarżenia uśmiechał się ironicznie i jakby jakiś tryumfator rozglądał się po sali i galeryi, oświadcza głośno, że się do winy poczuwa. Opowiada, że w r. 1903 podróżował; był w Bielsku, Cieszynie, Wiedniu; w r. b. był jakiś czas w Monachium, gdzie pracował jako czeladnik bronzowniczy. Z Gregorskim żył w zażyłości, ale nie miał nad nim przewagi. Kleszczów znał od 2 lat; postanowili go obrabować, nie było jednak mowy o tem, aby go zamordować.

Osk. Gregorski twierdzi stanowczo, że Sobol mówił o projekcie zabicia Kleszczów.

Oskarżony Sobol opowiada następnie o kradzieżach, spełnionych u Ludwika Stawskiego w Podgórzu, w restauracyi Faczka przy moście podgórskim, u Sternberga, Messera i Neumanna. We wszystkich tych kradzieżach brali udział razem z Gregorskim. Do kradzieży wprost był zmuszony, bo nie miał z czego żyć. Raz Gregorski poddał myśl obrabowania Kleszczów, dodając, że miał z Kleszczową stosunki bliższe, że sypiał u niej, gdy mąż jej był na ćwiczeniach wojskowych, że tam jest 700 złr. gotówki i t. d. Oskarżony powiedział wtedy, że decyduje się na kradzież u Kleszczów, ale o morderstwie nie chciał słyszeć. Gregorski podał plan, zachęcał, malował różowo przyszłość, jak będą żyli, zdobywszy pieniądze, że pojadą do Paryża i t. d. Jednak zamiar obrabowania Kleszczów zostawał na razie w rezerwie. Popełniano inne kradzieże. Dopiero 3 maja w nocy wybrali się do mieszkania Kleszczów. Dłutko miał Gregorski w ręku, siekierę jednak z ziemi podjął Sobol, który opisuje następnie scenę mordu, jak siekierą bił Kleszcza i jego żonę. Czy dziecko uderzył, nie pamięta.

Przewodniczący przypomina mu to z jego zeznań w śledztwie i przedstawia sprzeczność niektórych zeznań Gregorskiego i Sobola.

Oskarżony Sobol przyznaje, że była mowa, że w danym razie Kleszczowie zostaną zamordowani.

Oskarżony Gregorski twierdzi stanowczo, że było postanowione, aby Kleszczów zamordować a potem dopiero ich obrabować.

Osk. Sobol: To co mówi Gregorski, jest podłem kłamstwem!

Prokurator: Być może, że Gregorski kłamie, ale zeznaje konsekwentnie jednako od chwili aresztowania, a pan ciągle zmienia zeznania.

Osk. Sobol: Gregorski jest winien memu całemu nieszczęściu.

Osk. Gregorski na zapytanie prokuratora i Łepkowskiego twierdzi, że żadnych stosunków niedozwolonych z Kleszczową nie miał. Raz chciał ją posiąść, ale broniła się, więc dał jej spokój.

Osk. Sobol podnosi następnie jeszcze raz, że Gregorski opowiadał i namówił go do zamordowania Kleszczów.

Osk. Gregorski oświadcza na to, że Sobol miał wprost jakiś pociąg do mordu; Gregorski bowiem przedstawiał mu plany kradzieży w wyższym stylu (wesołość), za pomocą środków usypiających i nawet poszedł do szpitala, przez dwa tygodnie tam przebywał i będąc niby chorym, szukał za środkami usypiającemi. Sobol wtedy powiedział:

— Po co takie rzeczy, sztylet najlepszy!

Sędzia przysięgły Krasicki do Sobola: Proszę pana, czego się pan ciągle uśmiecha, obserwuję to już od 2 godzin.

Osk. Sobol: Zdaje się panu; może mam taki układ ust.

Nastąpiło przesłuchanie świadków.

Nadkomisarz policyi Balicki przedstawiał zeznania, jakie oskarżeni złożyli w policyi.

Świadek Marya Kleszczowa, średniego wzrostu, o twarzy bladej, nalanej. Ubrana czarno; na głowie ma czarną chustkę, która okrywa całe czoło; oczy spuszczone. Mówi tak cichym głosem, że z trudnością ją usłyszeć można.

Gregorski bywał u nich i stołował się. Sobol przychodził płacić za wiktuały, które brała jego matka. Co się fatalnej nocy działo, nic nie wie; poszła wtedy wcześniej spać, niż jej mąż. — Mieli gotówką w pugilaresie 260 K i książeczkę Kasy oszczędności na 760 K. Książeczka była ukryta w bluzce w komodzie.

Przewodniczący zadaje Kleszczowej cały szereg pytań.

Adw. Łepkowski zwraca jednak uwagę, że Kleszczowa jest tak osłabioną, że dalej zeznawać nie może. Wskutek tego ją uwolniono, poczem nastąpiło przesłuchanie kilku innych świadków.

O godzinie 3 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do jutra, godziny 9 rano.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— † **Julian z Poradowa.** We Włoszech, w San Giulano pod Pizą, zmarła dnia 22 czerwca Eliza z Rulikowskich Bośniacka, która pisała pod pseudonimem „Julian z Poradowa“. Od lat trzydziestu prawie zamieszkała we Włoszech dla zdrowia z mężem swoim dr. Zygmuntem Bośniackim, paleontologiem, cenionym przez świat naukowy. Pozostawiła po sobie dosyć znaczną spuściznę literacką. Jej utwór sceniczny p. t. „Przeor Paulinów“ (Lwów 1874) grany był kilkadziesiąt razy w Krakowie p. t. „Obrona Częstochowy“ i spopularyzował w swoim czasie jej imię. Z innych jej utworów ukazały się na scenie krakowskiej przed dwudziestu kilku laty „Wesele zdobywcy“ i „Lilia Wawelu“, nagrodzone na konkursie dramatycznym Wydziału krajowego. W tece autorki pozostało kilkanaście dramatów, z których dwa przełożył na język włoski profesor Lesca z Florencyi, a mianowicie: „Michała Walecznego“ i „Kleopatrę“. Zmarła była przyjaciółką Lenartowicza, który tam często przebywał w gościnie, pisząc i rzeźbiąc naprzemian.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona kwartalnie:
W Krakowie 6 koron.
W Austro-Węgrzech 8 koron.

Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

„Nową Reformę“ można także prenumerować w całem Cesarstwie Niemieckiem, gdzie ma obecnie debit pocztowy.

Dział ekonomiczny.

>< **Otwarcie ruchu na kolei lokalnej Nowy Targ-Suchahora** ze stacyami, względnie przystankami osobowemi i ładowniami: Nowy Targ (istniejąca stacya graniczna kolei żelaznej Chabówka-Zakopane), Rogóźnik (przystanek osobowy i ładownia), Czarny Dunajec (stacya), Podczerwone (przystanek osobowy i ładownia) i Suchahora (stacya graniczna kolei Orawskiej) zostanie, jak nam dyrekcya kolei państwowych donosi, dnia 1. lipca 1904. pociągiem nr. 6552, odchodzącym z Nowego Targu o 5·40 rano, oddaną do publicznego użytku. Przy tem zostaną otwarte stacye Czarny Dunajec i Suchahora dla ogólnego ruchu, a przystanki osobowe i ładownie Rogóźnik i Podczerwone dla ruchu osobowego, ograniczonego ruchu pakunkowego i towarowego w ładunkach całowozowych. Bilety dla osób, wsiadających w Rogóźniku i Podczerwonem, będzie wydawał konduktor w pociągu. Opłata pakunków tamże nadanych, nastąpi w stacyi odbiorczej. Odbiór, względnie nadanie całowozowych przesyłek w powyższych ładowniach, jest dozwolone tylko za poprzedniem, osobnem pozwoleniem dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

>< **Krajowa komisya przemysłowa** odbyła 26 czerwca b. r. we Lwowie posiedzenie pod przewodnictwem marszałka. Przewodniczący poświęcił gorące wspomnienie pamięci Romanowicza, jako długoletniego członka i wiceprezesa Towarzystwa, poczem sprawozdania z lustracyi szkół przedstawili: prof. G. Steingraber, A. Stefanowicz i Nawratil. Następnie sekretarz komisyi zdał sprawę z dotychczasowego przebiegu badań i rokowań w sprawie wykonania uchwały sejmowej z dnia 12 października 1903, tyczącej się założenia w kraju tkalni mechanicznej. Usiłowania, użyty przy współudziale wprowadzonego z zewnątrz kapitału 400.000 koron założyć tkalnię mechaniczną w Andrychowie, nie doprowadziły do celu, gdyż zapowiedziany ten kapitał został cofnięty. Pozostają więc dalsze rokowania co do ewentualnego urządzenia tkalni w Krośnie. Na podstawie uchwał odnośnej ankiety zalecono finansowe poparcie dwóch istniejących przedsiębiorstw tkackich i dwóch drukarń dla kolorowych molinosów w Andrychowie, oraz ewentualne przeniesienie warsztatu naukowego tkackiego z Rychwałdu do Andrychowa.

Na wniosek referenta p. Zgórskiego uchwaliła komisya udzielić, z funduszu przemysłowego, pożyczek: spółce stolarzy 2000 kor., przedsiębiorstwu białoskórniczemu 3000 kor., fabryce czernidła 10 tysięcy koron, fabryce powozów 30.000 kor., ostatnie dwie pod specyalnemi warunkami i do wypłaty w r. 1905, gdyż z dotacyi i zwrotów tegorocznych funduszu przemysłowego pozostało zaledwie 16.000 kor. do rozporządzenia.

W dalszym ciągu uchwalono szereg wniosków w sprawie organizacyi i planu szkół uzupełniających, poczem sekretarz komisyi przedstawił projekt preliminarza wydatków na cele przemysłowe na rok 1905. Szkoły przemysłowe uzupełniające koron 77.985 koron, szkoły zawodowe i warsztaty naukowe 250.268 koron, ogólne cele szkolnictwa przemysłowego 109.997 koron, wydatki komisyi krajowej dla spraw przemysłowych 20.360 koron, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe i handlowe koron 156.800, szkoły i stypendya handlowe 35.600 K. Razem 651.010 koron.

>< **Roboty budowlane.** Dyrekcya kolei państw. w Krakowie rozpisuje rozprawę ofertową na budowę jednopiętrowego budynku mieszkalnego i studni na stacyi kolejowej w Nowym Targu. Kosztorys opiewa na 88.000 koron. Rozprawa ofertowa odbędzie się dnia 9 lipca b. r. o godz. 12 w południe. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

>< **Z Banku krajowego.** Wydział krajowy zatwierdził reskryptem z dnia 7 czerwca 1904 L. 54388 nominacyę następujących cenzorów dla działu wekslowego Filii w Krakowie na kadencyę 1904—1907 pp.: Bazesa Gustawa Gersona (vivat!), Bobera Jakóba, Epsteina Tadeusza, Fritscha Hermana, Holzera Zygmunta, Jawornickiego Józefa, Kwiatkowskiego Jana, Markusa Karola, Matusińskiego Jacka, Mendelsburga Zygmunta, Rimlera Henryka, Schwarza Henryka, dra Skrzyńskiego Stefana, Słoneckiego Zenona, Sobolewskiego Ignacego, Sulikowskiego Aleks., Suskiego Wiktora, Wentzla Jana.

Z targów zbożowych. Kraków, 28 czerwca. Płacono za 100 klg. neto: Pszenica biała od 18·80 do 19·40. Pszenica czerwona i żółta od 18·70 do 19·20. Pszenica węgierska od 19·— do 19·40. Żyto krajowe od 14·20 do 14·70. Żyto węgierskie od 14·20 do 15·70. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·00 do 15·20. Owies z opłatą akcyzową od 15·10 do 15·70. Grech od 18·50 do 24·—. Tatarka od 15·50 do 17·—. Proso od 11·00 do 12·—. Fasola od 18·60 do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 6·40 do 7·60. Słoma od 5·20 do 5·60. Koniczyna od 8·40 do 8·80. Ziemniaki za hektolitr od 4·80 do 5·60. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masła za 1 klg. od 1·40 do 1·80. Masła za garniec od 5·— do 6·00. Spirytus na 95%. Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75%. Tralesa od —·— do 150·—. Kukurydza za 100 klg. od 13·60 do 14·40. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od 11·40 do 12·50 Siano nowe od 6·— do 6·40.

Ostatnie wiadomości.

— Prowizoryum budżetowe. „Wiener Ztg“ ogłasza cesarskie rozporządzenie na podstawie § 14, ustanawiające prowizoryum budżetowe państwowe na czas od 1 lipca do 31 grudnia 1904 r., oraz ogłasza pismo odręczne cesarskie do dra Koerbera, ustanawiające stosunek kwoty $66^{46}/_{49} : ^{3}/_{49}$.

Kronika lwowska.

Lwów, 30 czerwca.

Rektorem politechniki na r. n. 1904/5 wybrany został 28 b. m. zwyczajny prof. encyklopedyi górnictwa, górnictwa nafty i głębokich wierceń Leon Syroczyński, długoletni inżynier górniczy Wydziału krajowego. P. Syroczyński jest przewodniczącym kuratoryi krajowej szkoły górniczej i wiertniczej w Borysławiu, członkiem komisyi do oceniania uzdolnienia kierowników i dozorców kopalń wosku ziemnego, tudzież do rewizyi górniczo-policyjnych przepisów tych kopalń, członkiem honorowym międzynarodowego towarzystwa inżynierów i techników wiertniczych w Wiedniu, prezesem Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, kuratorem Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki.

W galicyjskim zakładzie dla ociemniałych odbył się doroczny popis uczniów i uczennic wobec licznego grona zaproszonych gości. Cały popis jak i wystawa były wymownym dowodem rzetelnej i pełnej poświęcenia pracy kierownika zakładu i całego grona nauczycielskiego, którym też nie szczędzono wyrazów uznania. Grono nauczycielskie stanowią: kierownik zakładu p. Apoloniusz Jougan, nauczyciel Feliks Ciszecki, nauczyciele muzyki pp. Kazimierz Poliński, Henryk Sławiczek i Marya Zaychowska, nauczycielka kobiecych robót p. Amalia May, instruktor koszykarstwa p. Ludwik Ledwina i ochmistrzyni ochronki p. Józefa Kaczmarska. Zakład utrzymuje obecnie ogółem 47 wychowanków, a mianowicie na kursie wyższym 13 chłopców i 6 dziewcząt, na kursie niższym 11 chłopców i 7 dziewcząt, a w ochronce 3 chłopców i 7 dziewcząt. Według programu nauk uczą się wychowankowie w godzinach przedpołudniowych przedmiotów szkolnych, a to czytania, pisania z pomocą maszynki, historyi, geografii i rachunków. W godzinach popołudniowych zaś odbywa się nauka muzyki, robót ręcznych i wyplatania.

Majątek zakładu przedstawia łączną wartość kor. 703.215 h. 61. Dochody w roku ubiegłym wynosiły 50.986 kor. 62 h., rozchody 50.890 kor. 90 hal. W skład zarządu zakładu wchodzą: jako dyrektor książę Jerzy Czartoryski, a jako asesorowie pp. ks. kan. Czapelski, st. radca Sylwester Hawryszkiewicz, radca dr Józef Ekielski, prof. dr Ernest Till i radny miejski Ignacy Drexler.

Z teatru wojny.

O dalszych walkach w przełęczach górskich Dalin, Fenszuilin i Modulin nie ma do tej chwili wiadomości. W Londynie mniemają, że Rosyanie zaatakują kolumny japońskie, gdy te wysuwać się będą z gór na równinę. Doniesienie o pojawieniu się korpusu japońskiego w pobliżu Liaojangu wymaga jeszcze potwierdzenia.

Równocześnie z atakiem na owe wąwozy rozpoczęli Japończycy pierwszy energiczny atak lądowy na Port Artura, który według dotychczasowych doniesień również uwieńczony został pomyślnym skutkiem.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 30 czerwca).

Londyn. Cenzura wojenna japońska **nie przepuszcza najmniejszej wiadomości o dokonywujących się obecnie skombinowanych operacyach trzech armij japońskich.**

Petersburg. Podczas próby łodzi torpedowej „Delphin“ w warsztatach floty bałtyckiej nastąpiła eksplozya rezerwoaru ze zgęszczonem powietrzem, przyczem zginęło 3 oficerów i 23 ludzi. Dwaj oficerowie i 10 marynarzy zostali uratowani.

Japończycy zajęli Kaiczu.

Londyn. Z wiarygodnego źródła donoszą, że druga armia japońska generała **Oku już w niedzielę rano zajęła Kaiczu.** Dotychczas brakuje jakichkolwiek szczegółów o tym nowym sukcesie japońskim. Depesza „Standarda“ donosi, że dnia 29 walczono na południe od miasta.

W całej Mandżuryi panują obecnie tropikalne wprost upały.

Liaojang zagrożony.

Londyn. Korespondent „Expressu“ telegrafuje, że **armia japońska, złożona z trzech dywizyj, zbliża się od wschodu szybkiemi marszami do Liaojangu.** Tym sposobem linia odwrotowa armii Kuropatkina, stojącej w sile 100.000 ludzi pod Daszicao i Hajczeng, **jest zagrożona.** Komendantem Liaotangu jest generał hr. Keller.

Londyn. Do „Daily Express“ telegrafują, że armia japońska, maszerująca na Liaojang, znajduje się już w oddaleniu 16 mil od tego miasta.

Pogłoska o nowej klęsce.

Tientsin. Jak słychać, Rosyanie mieli ponieść wczoraj klęskę 25 wiorst od Hajczengu i mają się cofać z Daszicao na północ aby ich Japończycy nie odcięli.

Londyn. Telegrafują z Czifu, że w oddaleniu 20 mil angielskich od Hajczeng miało przyjść do nowej bitwy, w której Rosyanie zostali pobici. **Generał Kuropatkin cofa się w kierunku północnym.** (Wiadomość ta odnosi się może do walk, stoczonych w ostatnich dniach w przełęczach gór, o których donosił generał Sacharow. Red.)

Zdobycie fortów pod Portem Artura.

Tokio. Według nieurzędowej wiadomości, jaka nadeszła wczoraj o godz. pół do 4 po południu, **Japończycy mieli w niedzielę zająć po całodziennej walce forty Tsikwanszan, Tsitomszan i Sokcoszan koło Portu Artura.** Walkę stoczyły obustronne artylerye. Ze strony japońskiej wzięły udział w walce wojska wszystkich gatunków broni. Najpierw wpadł w ręce fort Sokcoszan, a zaraz potem dwa następne. Rosyanie cofnęli się w kierunku zachodnim. Mieli oni **40 zabitych.** Liczba rannych rosyjskich nie jest znana. Japończycy stracili w zabitych i rannych 3 oficerów i 100 żołnierzy. **W ręce Japończyków wpadły dwa działa z amunicyą.**

Tokio. Doniesienie „Biura Reutera“: Wiadomość nie urzędowa, nie potwierdzona z innej strony donosi, że **Japończycy zaatakowali i zdobyli w niedzielę trzy forty w południowo-wschodniej części fortyfikacyi Portu Artura.**

Londyn. „Times“ donosi, że zdobyte przez Japończyków pozycye są to wzgórza w pobliżu Takuczanu (miejscowości położonej na wschód od Portu Artura). Wzgórza te, wysokie na 440 stóp, **oddalone są zaledwie o 3 mile angielskie od wewnętrznego portu i doków twierdzy port-arturskiej, wskutek czego artylerya japońska może z nich ostrzeliwać tak port jak i doki.**

Londyn. Z Czifu donoszą, że Japończycy rozpoczęli swój atak na Port Artura w niedzielę rano od północnego wschodu. Nasamprzód zajęli wzgórza Szungszoo, następnie Kaihangpiao i Luntunghiao. Wyspy nadbrzeżne służyły im za podstawę operacyjną. **Rosyanie schronili się w obręb swych wewnętrznych fortyfikacyj.**

Londyn. Według depeszy „Timesa“, atak japoński na Port Artura rozpoczął się 26 b. m. przed południem i był skierowany przeciwko fortom zewnętrznym. Japończycy obsadzili wzgórza Szaoting.

Londyn. Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomość, że Japończycy zdobyli szturmem ufortyfikowane wzgórza Szaoting pod Portem Artura. Uchodzący z tej pozycyi Rosyanie pozostawili 2 armaty i mnóstwo karabinów.

Londyn. Do tej chwili niewiadomo dokładnie, czy Japończycy zdobyli północno-wschodnie, czy północne zewnętrzne okopy Portu Artura. — „Daily Chronicle“ donosi, że Japończycy dokonują ostatecznego odcięcia i zupełnego otoczenia twierdzy swojemi bateryami.

Berlin. Wobec wiadomości o zdobyciu trzech fortów pod Portem Artura sądzą tu, że nie są to forty główne, lecz tylko okopy zewnętrzne. „Local Anzeiger“ domyśla się, że Japończycy zajęli Szikwan, stacyę kolejową, położoną w pobliżu Portu Artura.

Nie popełniają okrucieństw.

Wiedeń. Tutejsze japońskie poselstwo zaprzecza wszelkim doniesieniom, jakoby japońskie wojska popełniały okrucieństwa na rannych żołnierzach rosyjskich i znieważały zabitych.

Tokio. Wiadomości podane przez prasę rosyjską o złem obchodzeniu się Japończyków z rannymi rosyjskimi wywołały tu wielkie wzburzenie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 30 czerwca.

Wiedeń. Namiestnik Galicyi hr. Potocki wyjechał do Karlsbadu.

Berno. Wczoraj odbyła się tu intronizacya nowo mianowanego biskupa dra Pawła Huyna.

Katastrofa w szkole.

Lwów. Z Tarnopola donoszą do tutejszych dzienników, że dzisiaj przed południem w tamtejszem gimnazyum ruskiem, mieszczącem się w budynku OO. Dominikanów, zawaliła się ściana, przygniatając dwóch uczniów IV-tej klasy: Iwana Fedunia i Antoniego Huka. Obu odwieziono w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego.

W obronie obstrukcyi.

Praga. Poseł dr Kramarz odpowiada dziś na wywody dra Mattusza przeciwko obstrukcyi. Kramarz przyznaje, że obstrukcya wyrządza Czechom wielką szkodę, twierdzi atoli, że szkoda ta ani w przybliżeniu nie równa się klęsce, jakąby poniósł naród czeski, gdyby się okazało, że walki rozpoczętej nie może przeprowadzić do końca.

Watykan i Francya.

Paryż. Na posiedzeniu komisyi budżetowej wniósł deputowany Sembat, aby minister spraw wewnętrznych i prezydent ministrów dali jutro w komisyi wyjaśnienia w sprawie kredytu na ambasadę przy Watykanie.

O miliony Kartuzów.

Paryż. Prokurator zawiadomił komisyę śledczą w sprawie Kartuzów, że śledztwo przeciw Chabertowi zostało wstrzymane.

Z nacyonalistycznej strony twierdzą, że w papierach, zabranych u Chaberta, znaleziono dowody, że utrzymywał on ściśle stosunki z Lagravem i Millerandem, dotyczące spraw wielkiego przemysłu, a któremi zajmował się Millerand, jako adwokat i jako minister.

Opozycyjni członkowie komisyi mieli wypowiedzieć zdanie, że prokurator zredagował swoje pismo do komisyi śledczej według wskazówek ministra sprawiedliwości i prezydenta ministrów.

Aresztowanie oficerów.

Paryż. Wczoraj aresztowano nadporucznika Rollina i kapitanów Francois i Marechal. Aresztowanie to stoi w związku z aferą oficera intendantury, Dautriche. Aresztowani zostali wczoraj przesłuchani przez sędziego śledczego i zatrzymani w areszcie.

Król angielski w Kielu.

Kiel. Wczoraj wieczorem odbył się u cesarza Wilhelma na jachcie „Hohenzollern“ objad pożegnalny dla Króla Edwarda. Gdy król Edward opuszczał pokład niemieckiego jachtu, iluminowano wszystkie okręty. Król przejechał między szpalerem łodzi, oświeconych pochodniami, i udał się na swój jacht. Niemiecka eskadra oddała salwy działowe.

Przesilenie w Bułgaryi.

Sofia. W gabinecie bułgarskim powstały niesnaski, wskutek czego prawdopodobne jest częściowe przesilenie ministeryalne.

Wyprawa angielska w Tybecie.

Simla. Donoszą tu o nowej walce pomiędzy ekspedycyą angielską a Tybetańczykami. Tybetańczycy mieli ponieść znaczne straty. Po stronie angielskiej padł jeden oficer zabity, zaś dwu oficerów i 5 żołnierzy rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Budowa Akademii handlowej.

W ogłoszeniu licytacyi ofertowej na roboty dla budowy Akademii handlowej zaszła pomyłka drukarska, a mianowicie termin do wnoszenia ofert ustanowiono **nie** na dzień 1 lipca b. r., lecz na dzień **7 lipca (we czwartek)** b. r.

Nawożenie zboża ozimego.

W sprawie, który nawóz fosforowy najlepiej się rentuje dla oziminy, panują jeszcze w Austryi różne zapatrywania. W najnowszych czasach jednakowoż uzasadnia c. k. stacya doświadczalna w Wiedniu, na podstawie licznych przez nią przeprowadzonych doświadczeń z różnemi nawozami fosforowemi, iż mączka żużlowa Thomasa jest najlepiej się rentującym nawozem fosforowym. Czysty zysk, jaki wyżej wymieniona stacya otrzymała przy doświadczeniach z różnemi w handlu będącemi nawozami na 1 hektarze, jest po potrąceniu kosztów nawożenia następujący: Przy użyciu fosfatów algierskich kor. 34, przy użyciu fosfatów kredowych kor. 35, przy użyciu superfosfatów kor. 48, zaś przy użyciu mączki żużlowej Thomasa kor. 65. 1926

Do części nakładu niniejszego numeru, a w szczególności dla części P. T. Prenumeratorów miejscowych dołączony jest numer 1 pisma „Oesterreichische Schreibmaschinen Zeitung“, wychodzącego w Wiedniu. 1922 1

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 czerwca.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 640·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 747·—. Akcye Anglobanku 279·50. Akcye Unionbanku 516·50. Akcye Länderbanku 4?5·50. Akcye Bankvereinu 51?·50. Akcye Bodencredit 925·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 633·50. Akcye kolei południowej 79·50. Akcye kolei Elbethal 422·50. Akcye kolei północnej 5630. — Akcye kolei czerniowieckiej 575·75. Akcye Alpiny 416·75. Akcye Rima Muranyi 488·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2110·—. Akcye Fabryki broni 475·—. Akcye Tureckie tytoniowe —·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1065·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·60. Renta majowa 99·25. Renta koronowa austryacka 99·25. Renta koronowa węgierska 97·10. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·25. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·50. 4½% Listy Banku krajowego 101·25. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·40. Losy tureckie 127·75. Marki 117·40. Ruble 253·—.

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu ustalone pojedyncze papiery bankowe i wartości przemysłowe wyższe, ogólny ruch spokojny.

Podziękowanie!

Za okazanie szczerego żalu po stracie mego jedynego brata i wuja ś. p. Dra Józefa Dziembowskiego, długoletniego lekarza miasta Muszyny, i oddanie mu ostatniej chrześcijańskiej, pięknej, choć smutnej ostatniej posługi, tą drogą składamy Przewielebnemu licznemu Duchowieństwu obu obrządków, ks. kanonikowi Gruszce, przyjacielowi zmarłego, licznym Kolegom i Przyjaciołom ś. p. Józefa, Radzie gminnej i całemu obywatelstwu miasta Muszyny serdeczne „Bóg zapłać“.

1932 *Siostra z dziećmi.*

Kupię **wózek do wyjazdu.** Prądnik Czerwony Nr 104 u właścicielki. 1935 1 2

Pierwszej klasy zastępcy na Kraków i okolicę poszukuje **fabryka konserw Antoniego Schobera jun. w Znajmie.** Zgłoszenia w języku niemieckim przesyłać wprost tam. 1919 1 3

Wdowa

inteligentna poszukuje miejsca. Zajęłaby się wychowaniem dzieci u wdowca lub gospodarstwem na plebanii. **Radziejowska, Kraków,** poste restante. 1923 1 2

Realność tuż pod Krakowem

składająca się z willi o 5 pokojach itd., budynków gospodarskich, ogrodu, pola i łąki, razem 5 morgów gruntu, wraz z inwentarzem żywym i martwym i zbiorami **do sprzedania.** Adres w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **1924.**

1924 1 4

Poszukuję

na wakacye pokoju wraz z całem utrzymaniem, w okolicy lesistej, gdzieby i rzeka była, przy rodzinie inteligentnej.

Zgłoszenia pod **„Nauczycielka 83“** poste restante **Kraków.** 1925 1 2

Kamienica

nowa I-piętrowa, oraz **Sklep z wyszynkiem i trafiką do sprzedania.**

Wiadomości udzieli **Fr. Stolarczyk, Kraków, ul. Zgoda 3.** 1929 1 10

Morele zaleszczyckie

poleca 1928

Spółka owocarska w Zaleszczykach, pod kontrolą Dyrekcyi kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Każdy kosz opatrzony marką kontrolną. Owoc tylko doborowy, każdy z osobna owinięty w bibułkę.

Cena kosza 5 kg. z przesyłką pocztową **5 K 80 h** przy obecnem zamawianiu. W sezonie od 20 lipca będzie cena podwyższoną. Przesyłki we większych partyach wedle umowy.

Zgłoszenia przyjmuje: **Spółka owocarska w Zaleszczykach.**

M. JAKUBOWSKI

W KRAKOWIE

Kantor fabryczny Kanonicza Nr 16.

MAGAZYNY WŁASNE:

w Krakowie, Sukiennice 26 i 27, od strony Ratusza, we Lwowie, pl. Maryacki 10.

poleca

Wyroby z chińskiego srebra, srebrzone, bronzu, alpaki i ze srebra prawdziwego jakoto: Przedmioty do użytku domowego, restauracyjnego, kawiarń, hoteli jak: noże, widelce, łyżki, łyżeczki, tace i t. d. — Kasety ze srebra prawdziwego z nakryciem stołowem do wypraw. Przedmioty ozdobne na podarki. — Artykuły kościelne: kielichy, puszki, monstrancye, lampy, lichtarze i inne. — Wszystkie wyroby odznaczają się nader pięknem i artystycznem wykonaniem. Podejmuje się wykonania wszelkich zamówień tudzież reperacyj: złocenia, srebrzenia, przerobienia. — Proszek do czyszczenia srebra i złota. — Ceny fabryczne. Cenniki darmo i opłatnie. 1743 4 6

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański

1704 przysięgły rzecznik patentowy 8 96

Wiedeń, VII., Lindengasse 2.

(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

Kolibry

ładnie śpiewające, czerwone, oraz w różnych barwach, parka przych. od 2·50 do 8·50 złr., dużą, młodą, już oswojoną czerwoną papugę za 12 złr., małe zielone papużki, parka przych. za 4 złr., prawdz. harc. kanarki, wyborne śpiewaki od 8 złr., oraz chińskie słowiki, małe, szkiem oswojone małpki, koty angorskie, ma na sprzedaż i wysyła, ręcząc, że dojdą żywe, **handel zoologiczny K. WALTERA w Krakowie, ul. Sławkowska 16.** Cenniki bezpł. za nadesł. 10 hal. marki. Przybory do chowu, prakt. klatki, żywność, złote rybki, jaja rasowych kur i t. d. **Wielki wybór czysto rasowych psów.** Młode Bernhardy, Foxteriery, Bulldoggi, Pudle, Kolli i Jamniki. 1572 9 10

Masło! Miód!

Z poręczeniem naturalnego co dzień świeżego **masła** 10 funtów 4·25 złr., 10 funtów bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; ½ masła, ½ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1908 8 4

Spieszmy na wiec do Lwowa!

Dnia 3 lipca b. r. odbędzie się w stolicy kraju

Pierwszy Zjazd i Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“.

Obrady trwać będą dwa dni.

Jest to zatem chwila bardzo ważna dla nas przemysłowców polskich — a zarazem sposobność zbliżenia się i porozumienia wzajemnego w celach samoochrony i samopomocy naszej na polu wzajemnej pracy! Równocześnie ze Zjazdem odbywający się

Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie

da nam wszystkim sposobność przyjrzenia się wszelkim towarom zbytu codziennego, a więc działowi nader ważnemu dla wytwórców w kraju, jak niemniej i dla naszych Pp. Kupców.

Nie tylko więc wszyscy członkowie Towarzystw pomocy przemysłowej i członkowie wszystkich Towarzystw związać się mających obecnie w Ligę pomocy przemysłowej, którzy biorą oficyalny udział w Zjeździe, ale **również wszyscy Pp. Przemysłowcy i Kupcy krakowscy**, a więc cała nasza wielka rodzina pracowników na niwie produkcyi ojczystej, powinna zjawić się na **Jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie,** a zwłaszcza podczas obecnego Zjazdu Towarzystw pomocy przemysłowej, gdzie będąc wszyscy razem, będziemy mogli z okazyi Jarmarku wynieść potrzebne w zawodzie naszym korzyści i wiadomości.

Jako krakowski przemysłowiec i członek Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego mam zaszczyt (z własnej inicyatywy, gwoli poparcia zacnych usiłowań **Centralnego Związku przemysłu fabrycznego) — upraszać wszystkich Pp. Kolegów Przemysłowców i Kupców krakowskich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w Zjeździe Towarzystw pomocy przemysłowej, tudzież do zwiedzenia Jarmarku wyrobów przemysłu krajowego.**

Członkowie naszej gremialnej wycieczki do Lwowa korzystają z opustu 40% ceny jazdy kolejowej tam i z powrotem. (Bilet jazdy ważny 30 dni.) Powrót dowolnym pociągiem osobowym. Bliższych informacyi zasięgnąć można w „Towarzystwie o własnych siłach“, Rynek gł. L. 6, w „Czytelni dla kobiet“, ul. Jagiellońska L. 5, tudzież w Biurze dzienników przy Placu Maryackim.

Odjazd nastąpi w sobotę 2. lipca o godzinie 9^{35} rano.

A więc jak jeden mąż stańmy wszyscy do apelu!

1934 *Mr. Wł. Bełdowski.*

Artystyczna pracownia haftów maszynowych. oraz Szkoła haftów *w Krakowie, ulica Grodzka L. 44, 1 p.*

JADWIGI CZERNY i HELENY GANTHEROWEJ

wykonuje szaty kościelne, oraz wszelkiego rodzaju hafty białe i kolorowe. Przyjmuje suknie do haftu i aplikacyi etc. Ma hafty gotowe na składzie. 1469 5 12

Agronom, lat 29 liczący, kawaler, inteligentny i przystojny, łagodnego charakteru, ożeni się zaraz z panną lub wdówką. Posag wymagany gotówką od 6000 kor. Oferty nie anonimowe z fotografią pod **„B. H. G. 366“** poste restante **Kraków.** 1912 2 2

Masło deserowe

codziennie świeże po **2 kor. za 1 kg.** Wysyłka od 4½ kg. za pobraniem pocztowem poleca

Spółka mleczarska w Nowej Wsi Szlacheckiej

poczta Liszki. 1842 10 10

Przyjmuje

uczniów z gimnazyum lub realnej szkoły **na mieszkanie**

Ks. Świętnicki, katecheta, Kraków, Karmelicka 10, p. II.

Staranna opieka, pomoc w naukach, na żądanie język francuski, angielski, niemiecki. Fortepian na miejscu. 1868 6 6

Słynnych hiszpańskich wiśni

można znowu dostać w tym roku. Wysyła w 5 kg. koszykach za 2 złr. opłatnie

A. HOFFMANN

Nyiregyháza (Węgry). 1907 3 5

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołóstwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1203 25 25

Żegiestów

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi nad Popradem.

Poczta, telegraf, kolej w miejscu.

Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeczne. — **Pora kąpielowa od 20 maja do końca września.** — Dwie restauracye. — Lekarz ordynujący Dr. TYMOTEUSZ PIOTROWSKI, asystent kliniki akuszeryi, były sekundaryusz szpitala św. Łazarza.

WODA ŻEGIESTOWSKA, najsilniejsza szczawa żelazista znajduje się we wszystkich składach wód mineralnych. — Prospekta i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą.

1653 13 20 **Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie.**

Jako nawóz jesienny

jest

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem ★ gwiazda 1857 1 25

należycie zastosowana, najtańszym i najlepszym nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. z. op. Berlin

Pouczające broszurki i ceny udziela bezpłatnie i opłatnie

Józef Harrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Baczność przed żużlami małowartościowemi i fałszywemi.

L. 61802 904 / B 1920 2 3

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo robót:

I. Murarskich, ziemnych i pomocniczych,
II. Ciesielskich,
III. Kamieniarskich,
IV. Blacharskich.
V. Dekarskich

dla budowy Akademii handlowej przy placu „pod Kapucynami“ w Krakowie.

Szczegółowe plany i warunki przejrzeć można w biurze Architekty miejskiego ul. Basztowa 27 od godziny 10—12 w południe, gdzie również można otrzymać formularze ofertowe i zasięgnąć bliższych wiadomości.

Termin wnoszenia ofert ustanawia się na **dzień 7 lipca b. r.** do godziny 12tej w południe, poczem nastąpi zaraz otwarcie złożonych ofert.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 24 czerwca 1904.

J. Friedlein.

Panienki lub studenci

znajdą umieszczenie przy rodzinie inteligentnej. Wiadomość **Łobzowska 25,** parter od 12 do 5. Fortepian w domu. 1910 2 3

Uczeń,

który już był w handlu korzennym, potrzebny jest do handlu **A. Tumidajskiego w Jarosławiu.** 1909 3 3

ELEUSIS

czasopismo Elsów, tom I,

nowe tanie wydanie 1·50 kor., opr. 2 kor. zawiera: metafizykę płci o ewolucyi małżeństwa, o reformie wychowania kobiet, dział społeczny program wychowania narodowego.

Wydanie księgarskie 5 kor., w oprawie 6 kor. — Wydanie ludowe 1 kor. 50 hal. na cienkim papierze.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

1855 3 3

Hotel Centralny

W czwartki, soboty i niedziele

KONCERTA

muzyki wojskowej

W CUKIERNI KAWIARNI i MLECZARNI

pod kierownictwem

Zygmunta Majewskiego

ul. Basztowa. Plac Matejki.

Uczeń w cukierni znajdzie umieszczenie. 1752 4 0

Wyższy Zakład naukowy

żeński z internatem

H. Strażyńskiej

przyjmuje wpisy i udziela informacyj co do programu nauk i warunków przyjęcia, codziennie od 11—1 rano i 3—5 po południu. **ulica Franciszkańska l. 1. II piętro.** 1877 4 13

Każda pani

otrzyma stałą pracę do domu wszędzie. — Bliższą wiadomość poda za darmo **J. FELKL w Sławkowie (Königgrätz i. B.) Nr 902.** 1901 3 3

Kupię

rasowego z większych **czarnego pudla,** szczenię. Wolska 17, wiadomość u stróża. 1906 2 3

Zastawione **brylanty, złoto, srebro** i inne klejnoty, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, ul. Szpitalna 9. 1869 5 0

Owocarnia

pod firmą Leon Anis

Sławkowska 30, róg plant,

poleca na porę obecną **czereśnie,** dwa razy dnia świeży transport po cenie od 10 do 12 ct. funt, oraz różne świeże owoce i jarzyny po najniższych cenach.

Kopa kiszonych ogórków 80 ct.

1 kilo ziemniaków 6 ct. 1829 6 15

Wysyłka odwrotną pocztą.

W SZCZAWNICY

Restauracya zakładowa urządziła w b. r. osobną salę **„PENSION“** z oddzielną usługą dla całodziennego utrzymania

w cenie po 3 korony od osoby.

Śniadanie: kawa, herbata lub kakao, **obiad** z 3 potraw: zupa, pieczyste z jarzyną, legumina lub za nią przystawka albo sztuka mięsa, **kolacya:** 1 pieczone mięso. Potrawy na świeżem maśle. Wybór potraw z karty. Ścisły dozór nad kuchnią wykonuje lekarz zakładowy.

W przekonaniu, że tem zadowolnię w zupełności P. T. Gości, polecam się o poparcie

1795 5 6 Z uszanowaniem *Józef Olexy.*



Stanisław Piotrowicz

rymarz i siodlarz

ul. Floryańska 8,

przedtem A. SZKLARSKI

pracownia różnego rodzaju uprzęży, siodeł i kufrów, oraz przyborów do podróży.

Cenniki ilustrowane na żądanie opłatnie. 1744 7 14

Powiatowa Kasa Oszczędności

w Wadowicach

na podstawie uchwały Wydziału z dnia 26go maja 1904 r. l. 1581 **obniża od 1go lipca 1904 r. stopę procentową od wszystkich dotychczasowych:**

a) pożyczek hipotecznych i komunalnych na 5%
b) od zaliczek na zastaw efektów . . na 5%
c) od eskontu weksli . . . . na 6%

Wkładki będą przyjmowane na **4%** bez jakiegokolwiek potrącania podatku rentowego, który opłaca sama Kasa Oszczędności. 1904 3 3

Wyższa Szkoła handlowa

w Krakowie

z prawem publiczności i jednorocznej służby wojsk. (rozp. c. k. Minist. wyzn. i osw. z d. 19 maja L. 9597 i rozp. c. k. Minist. obrony kraj. z dnia 19 listopada 1901 r. L. 39920 II.), przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych.

Szkoła ma 4-letni program nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III. klasa wydziałowa z postępem co najmniej dobrym z języka wykładowego, historyi i geografii, historyi naturalnej, fizyki i arytmetyki, i z egzaminem wstępnym z języka polskiego, rachunków i algebry.

Z wyższą szkołą handlową połączona jest szkoła handlowa uzupełniająca, której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy tej szkoły obejmuje trzy lata nauki (popołudniowej codziennie od 2—4). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli a) piątą klasę ludową, lub b) naukę w ogólnej szkole uzupełniającej, lub c) przy egzaminie wstępnym okażą wiadomości odpowiadające warunkowi a) lub b). 1800 4 4

Wpisy do obu szkół odbędą się w dniach od 25—30 czerwca i od 1—5 września b. r. od godziny 9ej do 11ej rano.

Ul. Sienna Nr 16. pierwsze piętro.

Zakopane „Leliwa“

pensyonat Drowej Tyszkiewiczowej

ul. Chałubińskiego 25,

otwarty z dniem 15 czerwca b. r.

Ceny umiarkowane. 1861 5 6

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.